M.B. im. I. W. w

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr

Łódź

piątek

19 stycznia

1951 r.

Rok VII
Nr 19
(1999)

CZYTELNIK

# Obrady Sejmu RP

## Uchwały z zakresu oświaty, sądownictwa i uregulowania dni świątecznych

**WARSZAWA. 89 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. w dniu 18 stycznia 1951 r. otworzył wicemarszałek Barcikowski.**

W pierwszych punktach porządku dziennego Izba odesłała do odpowiednich komisji sejmowych następujące rządowe projekty ustaw: **o dniach wolnych od pracy, o przedłużeniu mocy obowiązującej niektórych przepisów w zakresie administracji wymiaru sprawiedliwości, o odpowiedzialności żołnierzy za przewinienia dyscyplinarne i za naruszenie honoru i godności żołnierskiej, o zakładaniu w budynkach mieszkalnych skrzynek listowych do doręczania korespondencji i czasopism, o zniesieniu Państwowej Rady Komunikacyjnej.**

Następnie izba po wysłuchaniu sprawozdań odpowiednich komisji zatwierdziła szereg dekretów.

Pos. **Nawrocki** (ZSL) złożył sprawozdanie **komisji oświaty i nauki** o dekrecie z 21 września 1950 r. **o zmianie dekretu o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych w okresie powojennym.** W okresie tym nauczyciele korzystali z przewidzianej przepisami możliwości zwalniania z egzaminu praktycznego, podnosili natomiast swe kwalifikacje na kursach i w obowiązkowym doszkalaniu ideologicznym. **Obecny dekret ustala, że do końca 1952 r.** prezydia Rad Narodowych mogą zwalniać od obowiązku egzaminu praktycznego tych nauczycieli, których praca została uznana za conajmniej dostateczną i jeżeli nauczyciele ci odpowiednio podnieśli swój poziom ideologiczny.

Sejmowa komisja oświaty i nauki uchwaliła jednocześnie wniosek wzywający Ministerstwo Oświaty do wypracowania koncepcji dokształcania fachowego ogółu nauczycielstwa w kierunku przekształcenia dotychczasowego egzaminu praktycznego na długookresowe kształcenie polityczne i zawodowe przy wykorzystaniu doświadczeń radzieckich.

W imieniu komisji: **oświaty i nauki oraz rolnictwa i reform rolnych**, Pos. M. Wysocki (ZSL) zreferował dekret o szkolnictwie rolniczym. Dekret, na podstawie doświadczeń ostatnich lat, wprowadza podział kompetencji w zakresie szkolnictwa rolniczego. W zasadzie nadzór nad tą dziedziną szkolnictwa sprawuje Ministerstwo Rolnictwa i RR, kompetencje zaś Ministerstwa Oświaty dotyczą jedynie przedmiotów ogólnokształcących w szkołach rolniczych.

**Pos. Strzałkowski** (SD) złożył sprawozdanie **komisji oświaty i nauki** o 4 różnych dekretach.

**Dekret o zmianie przepisów dotyczących szkół akademickich i stosunku służbowego profesorów i pomocniczych sił naukowych tych szkół — zawiesza na dalsze 5 lat moc obowiązującą przedwojennych przepisów o przenoszeniu profesorów wyższych uczelni w stan spoczynku. Przepisy te przewidywały mianowicie, że profesor, który ukończył 65 lat, powinien być przeniesiony w stan spoczynku, w drodze wyjątku zaś — po ukończeniu 70 lat. Ze względu na ogromne wyniszczenie naszych kadr profesorskich przez okupanta hitlerowskiego, moc obowiązującą tego przepisu zawieszona była do 30 września 1950 r.**

**Komisja uznała za celowe i uzasadnione przedłużenie przez dekret zawieszenia mocy obowiązującej przedwojennej pragmatyki służbowej profesorów na dalsze 5 lat, czyli do 30 września 1955 r.**

(Ciąg dalszy na stronie drugiej)

## Łódź — miasto pokojowej pracy

**Przez ulice Łodzi przedwojennych lat maszerowały szeregi głodnych ludzi. Czerwone szturmówki powiewały nad ich głowami — manifestowali swoją wolę walki o byt, o miejsce w społeczeństwie, o wolność słowa i pracę.**

**Odpowiedzią na ich manifestacje były szarże policji konnej, gaz łzawiący i pałki stupajków sanacyjnych rządów. Czerwona Łódź walczyła o prawa klasy robotniczej. Echo kamienic roznosiło po ulicach słowa „Międzynarodówki".**

**Minął okres kapitalistycznych rządów; jak koszmarna noc przesunęły się lata okupacji hitlerowskiej, przez które walka ludu trwała ciągle.**

**19 STYCZNIA 1945 ROK. Nad łódzkimi dachami zaświtał dzień wolności.**

**W pamiętny ten dzień od strony Widzewa wjechał pierwszy patrol zwycięskiej Armii Radzieckiej, która niosła wolność.**

**Na ulicach tłumy ludzi, czerwone sztandary, radosny śpiew „Międzynarodówki".**

**Na manifestujące szeregi nie czatowały już za rogiem patrole zbrojnej policji sanacyjnej, nie czekały zielone mundury żandarmerii hitlerowskiej. W dzień ten manifestowała wyzwolona przez Armię Radziecką — wolna Łódź.**

**Celem wyzwolonego, wychowanego na rewolucyjnych tradycjach robotnika łódzkiego było teraz zbudować nową, socjalistyczną Łódź. Wykreślić raz na zawsze kapitalistyczną przeszłość, zatrzeć jej poniżające ślady.**

**Od tego dnia minęło 6 lat. Cechowała je praca i twórczy wysiłek całego społeczeństwa.**

**Na ciemnych i brudnych Bałutach wyrosła nowa, o pięknych domach dzielnica robotnicza. Idzie wielki rurociąg, który z Pilicy przerzuci wodę do łódzkich mieszkań.**

**Wyrastają nowe gmachy, powstają nowe dzielnice.**

**Wszystko to, co budujemy ma jeden wielki cel — podnieść stopę życiową człowieka pracy na pożytek i radość nas wszystkich.**

**Gdy w Europie zachodniej i za Oceanem trwa zgiełk propagandy wojennej, gdy w zmarshallizowanych krajach uciśniony robotnik walczy o byt, tutaj każdy dzień naszej pracy utrwala pokój, każdy dzień buduje lepszą, socjalistyczną przyszłość.**

**Siły do tego czerpiemy z braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, przyswajając sobie najlepsze jego zdobycze, które zmieniają oblicze naszego kraju, zmieniają wygląd naszego miasta.**

**Wzorem dla nas jest dziś Warszawa — miasto pokojowej odbudowy. Łódź jest dzisiaj miastem pokojowej pracy.**

**L. J.**

# Strajki i manifestacje odpowiedzią ludu włoskiego na „odwiedziny" Eisenhowera

**RZYM, 18.I. W środę wieczorem przybył samolotem z Lizbony do Rzymu gen. Eisenhower. Wjazd wodza „armii atlantyckiej" do stolicy Włoch przypominał żywo odwiedziny Hitlera w stolicach okupowanych przez niego krajów.**

Z lotniska Eisenhower udał się do hotelu, znajdującego w centrum miasta. Wszystkie ulice, którymi przejeżdżał jego samochód, obstawione były szczelnie przez policję. Ruch uliczny wstrzymany był już na długo przed przebyciem Eisenhowera, a tysiące policjantów w mundurach i cywilu śledziło podejrzliwie każdego przechodnia.

Od środy naród włoski, oburzony do głębi zapowiedzią, że „podróż inspeckcyjna" Eisenhowera obejmie również Włochy, począł demonstrować, szczególnie potężnie swe wrogie uczucia w stosunku do „Europejskiego Mac Arthura". Odbyły się liczne manifestacje protestacyjne i strajki we wszystkich miastach włoskich.

## Oświadczenie Zw. Bojowników o W. i D. w sprawie antyludowego stanowiska części Episkopatu

**WARSZAWA. 17 stycznia 1951 r. odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli zarządów wojewódzkich komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na której wystąpił sekretarz generalny Związku Józef Pasini z oświadczeniem w którym m. in. czytamy:**

W szeregach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację grupują się wielotysięczne rzesze patriotów trzech pokoleń narodu polskiego, którzy całym swym życiem i bohaterską walką zadokumentowali wierność swej ojczyźnie walcząc o jej wolność i niepodległość.

Ale ich głęboki patriotyzm, wierna służba najszczytniejszym ideałom ludzkości, miłość, jaką cieszą się w najszerszych warstwach narodu polskiego, nie znajdują uznania, a nawet budzą wręcz niechęć u niektórych przedstawicieli wyższej hierarchii kościelnej.

Reakcyjna część Episkopatu nie może się zdobyć na potępienie **zdrad dziecickich, zbrodniczych i antynarodowych poczynań tych księży, którzy hańbią godność kapłańską** działając na szkodę interesów narodu i państwa przez patronowanie i współdziałanie z grupami bandyckimi i dywersyjnymi pozostającymi na żołdzie obcych mocodawców.

Natomiast niektórzy przedstawiciele Episkopatu polskiego **nie wahają się nadużywać swojej władzy w stosunku do księży, członków Z.B. o W i D, przez gwałcenie ich sumień i wywieranie niedopuszczalnego nacisku w kierunku zaniechania** przez nich działalności patriotycznej i obywatelskiej.

W imieniu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stanowczo oświadczam, że nie dopuścimy, aby nasi członkowie — kapłani, którzy dali dowody prawdziwego patriotyzmu w strasznych latach niewoli narodowej, a dziś pracują z całym oddaniem dla dobra ojczyzny i sprawy pokoju — byli terroryzowani i szykanowani przez ludzi, którym ta patriotyczna działalność przeszkadza w realizowaniu ich ciemnych antyludowych celów.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację użyje całego swego autorytetu, w celu zapewnienia należytej opieki i pomocy każdemu z księży - patriotów przed atakami i zorganizowaną oszczerczą kampanią reakcyjnej i antynarodowej części wyższego duchowieństwa.

## Witamy miłych gości

**Dzisiaj do Łodzi przybywają członkowie spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo" z Rozgardu (woj. gdańskie).**

**Są oni gośćmi wielkiej, robotniczej Łodzi, do której przyjechali na zaproszenie naszej Redakcji.**

**Mili goście po zwiedzeniu miasta i zakładów włókienniczych będą obecni w dniu dzisiejszym na przedstawieniu sztuki „Zwycięstwo" w Teatrze Nowym.**

**Następnego dnia członkowie spółdzielni produkcyjnej wyjadą do Warszawy dla zwiedzenia Trasy W — Z.**

# Propozycje rządu chińskiego w celu szybkiego zaprzestania wojny w Korei

## Oświadczenie ministra Czou-En-Lai

PEKIN, 18. 1. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, dnia 17 bm. minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai udzielił odpowiedzi na oświadczenie w sprawie zasad dotyczących problemu koreańskiego i innych problemów dalekowschodnich.

Oświadczenie to zostało mu przesłane w imieniu przewodniczącego Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ Owena.

W odpowiedzi swej, złożonej w imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej minister Czou En-Lai stwierdza m. in.:

1 Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zawsze uważał i uważa nadal, że do szybkiego zaprzestania wojny w Korei dążyć należy w drodze rozmów między krajami zainteresowanymi w pokojowym rozwiązaniu problemu koreańskiego na zasadzie wycofania z Korei wszystkich wojsk obcych i uregulowania wewnętrznych spraw Korei przez naród koreański, że amerykańskie siły zbrojne winny być wycofane z Taiwanu i że przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej winni zająć prawnie należne im miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

2 Dnia 13 stycznia 1951 roku Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych bez udziału przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej uchwaliła zasady dotyczące problemu koreańskiego i innych problemów dalekowschodnich. Treść tych zasad nadal sprowadza się do tego, że rozmowy między zainteresowanymi krajami winny odbyć się dopiero po zaprzestaniu ognia w Korei. Cel **zaprzestania ognia jako pierwszego kroku polega na tym tylko, aby dać okres wytchnienia wojskom amerykańskim.**

Należy jednak stwierdzić, że zasada — najpierw zaprzestanie ognia, a następnie prowadzenie rozmów — przyczynia się jedynie do poparcia i rozszerzenia agresji Stanów Zjednoczonych i nie może doprowadzić do ustanowienia prawdziwego pokoju. Dlatego też Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej nie może zaakceptować tej zasady.

3 **Celem rozwiązania w drodze pokojowej problemu koreańskiego i innych niezwykle ważnych problemów dotyczących Azji, w imieniu Centralnego Rządu Ludowego propozycję niniejszym Organizcji Narodów Zjednoczonych co następuje:**

a) aby rozmowy zainteresowanych krajów prowadzone były na zasadzie porozumienia o wycofaniu wszystkich wojsk obcych z Korei i rozwiązaniu wewnętrznych spraw Korei przez naród koreański w celu jak najszybszego zakończenia wojny w Korei;

b) aby porządek dzienny rozmów obejmował sprawę wycofania sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z Taiwanu i z cieśniny taiwańskiej oraz inne problemy dotyczące Dalekiego Wschodu;

c) aby w rozmowach uczestniczyło 7 krajów, a mianowicie: Chińska Republika Ludowa, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone, Francja, Indie i Egipt oraz aby statut prawny Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ został ściśle określony na tej konferencji 7 krajów;

d) aby miejscem konferencji 7 krajów były Chiny.

4 Jeśli wspomniana wyżej propozycja uzyska zgodę ONZ i zainteresowanych krajów, to mamy nadzieję, że **odbycie rozmów w najbliższym czasie przyczyni się do jak najszybszego zakończenia wojny w Korei i pokojowego rozwiązania problemów Azji.**

# Jedyny cel — rabunek i mord

## Dramatyczny przebieg 3 dnia procesu w Krakowie

**KRAKÓW, 18.1. — W dalszym ciągu drugiego dnia procesu przeciwko członkom dywersyjno-terrorystycznej bandy „AP" zeznaje oskarżony o kontakty z bandą i podżeganie do zabójstwa Waldemara Grabińskiego — ks. proboszcz Oborski, dziekan okręgu wolbromskiego, dr filozofii, były wykładowca filozofii w kieleckim seminarium duchownym.**

Ks. Oborski zeznając silnym, spokojnym głosem, z dużą swadą i teatralną pozą — stwierdza, iż nie przyznaje się do zarzucanych mu przestępstw.

**Opowiada on szczegółowo o swych trzykrotnych spotkaniach z członkami bandy.**

**Oskarżony Łupka — zeznaje ks. Oborski — stwierdził w rozmowie z nim, że matka Waldemara zgadza się na zabójstwo syna. W tej sprawie ksiądz Oborski wezwał matkę Waldemara — osk. Grabińską.**

**Oskarżony Oborski zeznaje z aktorską modulacją głosu i gestykulacją. Kłamliwe, pełne sprzeczności, wykrętne zeznania podawane w formie rzekomo wiernego oddania rozmowy, przeprowadzonej przez oskarżonego z matką zabitego, mają przede wszystkim na celu zrzucenie ciężaru zbrodni na Grabińską.**

**Od chwili, gdy oskarżony ks. Oborski rozpoczął swą deklamację na temat rozmowy z Grabińską, oskarżona Grabińska w najwyższym podnieceniu przerywa zeznania oskarżonego, wykrzykując z najwyższym oburzeniem: „Kłamca, kłamca, to diabeł w czarnej sutannie, on kłamie, kłamie..."**

**Oskarżona gwałtownie szlocha. „Dlaczego ręki nie podał dziecku!" — woła.**

**Grabińskiej nie mogą uspokoić upomnienia przewodniczącego, który zapewnia ją, że po zeznaniach osk. Oborskiego udzieli jej głosu. Przewodniczący zarządza przerwę w rozprawie, aby uspokoić Grabińską.**

**Po przerwie osk. Oborski, który zdaje się zupełnie nie zwracać uwagi na Grabińską, powraca do swoich potwornych kretactw:**

**„Chodziło mi o to, żeby się dobrać do jej sumienia, bo wiedziałem, że to jest jedyna droga, żeby napełnić ją grozą na samą myśl o takim czynie i pani Grabińska już tylko słuchała. Na podniesiony mój ton głosu już nie mogąc się w żaden sposób oprzeć argumentom, wybuchła spazmatycznym płaczem."**

**Z ławy oskarżonych znów zrywa się krzyk matki: „Judasz w sutannie, nie prawda, nieprawda!"**

**Zeznania oskarżonego ks. Oborskiego są w tak jaskrawej sprzeczności z zeznaniami innych oskarżonych, że przewodniczący na wniosek prokuratora zarządza konfrontację z Grabińską.**

Wśród pełnej napięcia ciszy w szczelnie wypełnionej sali sądowej — na przeciwko cynicznie obojętnego księdza staje rozdygotana i zanosząca się od płaczu kobieta — patrząc w oczy moralnemu sprawcy zabójstwa jej dziecka, woła: „Przysięgam na Boga Wszechmogącego, w obecności córki mojej — sieroty, obecnej tu na sali, że wszystko co powiedziałam jest prawdą. Nie oskarżałam księdza na początku, broniłam go w swych zeznaniach. Przysięgam najuroczyściej, stokrotnie, że ksiądz Oborski kłamie strasznie ,ohydnie, podle, że jest judaszem w czarnej sutannie, który chce zmyć krew mego dziecka ze swoich rąk. Może ją zmyć tu ,ale tam, u Boga nie zmyje jej ksiądz. Tam staniemy jeszcze przed sądem Boga Najwyższego".

Ksiądz pochyla się i milczy. Oskarżona Grabińska wraca na ławę oskarżonych.

Wśród ogólnego poruszenia przewodniczący zarządza przerwę. Oskarżona Grabińska długo jeszcze spazmatycznie płacze.

W czasie dalszych swych zeznań ksiądz Oborski poświęcił też wiele czasu sprawie stawianego mu w akcie oskarżenia zarzutu współdziałania z bandą. Przyznając, iż wiedział o istnieniu bandy, a nawet znał jej członków, oskarżony tłumaczy fakt niezameldowania o tym organom bezpieczeństwa nakazami prawa kanonicznego.

Pod obstrzałem prokuratorskich pytań pomału wylania się prawda — na zlikwidowaniu chłopca, który groził zdekonspirowaniem bandzie, zależało nie tylko jej członkom ,zależało na tym też i samemu księdzu Oborskiemu. Na pytanie prokuratora Grabińska zeznaje, że ksiądz Oborski rozmowę z nią zaczął od pretensji „jak można było tak robić, żeby o istnieniu organizacji dowiedział się taki mały łobuz" — dalszym ogniwem jest zeznanie samego Oborskiego, który stwierdza, że gdyby wiedział jaki obrót przybierze sprawa „nie rozmawiałby z matką, tylko porwał chłopca i uciekł razem z nim".

Składający następnie zeznania osk. Krężel usiłuje zrzucić całą odpowiedzialność za popełnione przez siebie czyny na innych członków bandy. Opowiadając o dokonanym wspólnie z osk. Barczykiem zabójstwie 14-letniego Waldemara Grabińskiego oskarżony usiłuje udowodnić, iż wziął udział w tej zbrodni jedynie ze strachu o własną skórę, ponieważ bał się, że kierownictwo bandy zemści się na

(Ciąg dalszy na stronie drugiej)

# Łódź zbudziła się inna...

Dobrze jest czasem poszperać w po żółkłych od starości księgach. Zawsze coś interesującego, pouczającego lub pożytecznego można w nich znaleźć. Od pewnego czasu szperałem właśnie za czymś, co by mi stare dzieje naszego miasta rozjaśniło w głowie — co by odsłoniło, jak to dawniej w naszym „polskim Manchesterze" bywało.

Otóż szperając w książkach Łodzi poświęconych, udało mi się wygrzebać taką, w której znalazłem to, czego właściwie szukałem. Była to wydana w latach 1935—36 przed wojną „Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia" pióra Ludwika Stolarzewicza. Książka — żaden „biały kruk", żaden rarytas .Są dzę nawet, że kilka jej egzemplarzy mogło się tu i ówdzie zachować. Dziś jednak czytając tę książkę ze świadomością perspektywy minionego czasu, może na usta wypłynąć uśmiech, częściej ból serce ściska, a już ani na chwilę nie odstąpi nas duma. Duma ze zwycięstwa, jakie odniosło wraz z całą Polską nasze miasto, miażdżąc i burząc raz na zawsze swój dawny, jak że niesławny charakter i potworne oblicze „ziemi obiecanej", miasta, którym się „tuczą tłuste Scheiblery", miasta bezrobocia i okrutnej nędzy proletariatu, miasta, o którym Mieczysław Braun („Wiersz o Łodzi") pisał:

*O, czarne miasto! czarny śnieg!*
*Krwotoku płucny! klątwo gniewna!*
*Spiętrzone mury, szare dnie!*
*piosenko śpiewna, rzewna!...*
*Gruźlicznych domów wczesna śmierć,*
*łoskot warsztatów, dzwon syreny;*
*zdartych sztandarów sterczy żerdź*
*i płyną dymów treny...*
*Lecz jutro błyśnie w grzywie słońce*
*nadzieja, którą życiem płacą.*

Wiele kart tej książki ,a głównie antologię, czyta się jak niedający się opisać, koszmarny sen. Zacytuję tu charakterestyczne wyjątki z jakże wstrząsającego opisu międzywojenenj Łodzi, pióra Hanny Mortkowiczówny z jej książki pt. „Na drogach Polski":

*...Niedaleko, o kilka ulic od współczesnych, konstruktywnych gmachów i urządzeń Łodzi, przy niezabrukowanych, cuchnących ulicach, w głębokich podwórzach kipi żar i dym prymitywnych małych fabryczek. W czarnych, nieprzewietrzanych jamach warsztatów kopcą się lampki, zdemolowane przez lata krosna zacinają się i targają przędzę, zęby zardzewiałych szarpaczy urywają palce: czuć czad, wywary smrodliwych farb i kwasów, wigonię, pot...*

*...Dzień wstaje nie lepszy od wczorajszego dnia gorzkiej pracy lub trudnych poszukiwań pracy. Syreny huczą, wyją z nad dachów, w górze, głośno i przenikliwie. I bezrobotnego na Chojnach lub na Karolewie po dawnemu budzi ich ostry, naglący głos... Bezrobotny dźwiga się z nędznego barłogu i wychodzi przed próg, nad rynsztok, „w którym nie płyną już nawet pomyje". Wielkie miasto Łódź zaciska koło niego swe ulice i gmachy, jak dławiący pierścień.*

*...Chałupnik na Bałutach, usłyszawszy przeciągły gwizd za oknami, zdziwił się, że to już dzień nadszedł i zamrugał zmęczonymi oczyma w obwódkach czerwonych powiek. W swej odrapanej, długiej wilgotnej izbie, zapchanej przez drewniane krosna, garnki i łóżka, na których stękali teraz przez sen dorośli i dzieci, przepracował oto całą noc. W prymitywnych ramach starych, zdartych krosien miotał się, kiwał, tłaczał całym swym wyschłym ciałem, waląc nogami w podnóżki ,targając rękoma za sznur od czółenka, zapadłą piersią napierając na płochę. Jego ojciec był jednym z tych, którzy w 61 roku, w obronie zagrożonego rękodzieła, szli z łomami na fabryki i wtargnąwszy do tkalni Scheiblera, demolowali jego mechaniczne krosna. Mechaniczne krosna, lińskie „żakardy" przetrwały, udoskonaliły się, zagarnęły cały teren produkcji...*

*...Chałupnik podniósł się od warsztatu, popił wody z blaszanego kubła, stojącego w kącie i wyjrzał oknem na ulicę. Wąskiem tym korytem pomiędzy dwoma murami kamienic, wzdłuż smrodliwych rynsztoków, po kocich łbach bruku szli do fabryk robotnicy. Szli ze swymi blaszankami, w których bulgotał napój, uwarzony z cykorii i odrobiny kawy, z opuszczonymi głowami i dłońmi, szli przez miasto budzące się tępo z odrętwienia nocy."*

Wzdrygnąłeś się, Czytelniku. Sen to zaiste koszmarny ,ale tylko zły sen. Prorocze słowa Broniewskiego w wierszu napisanym przed II wojną światową: „Jutro inna zbudzi się Łódź" — ziściły się. Tej wspaniałej metamarfozy naszego miasta jesteśmy i będziemy codziennymi świadkami. Zabliźniły się rany zadane temu miastu przez kapitał, zacierają się ostatnie ślady jego gospodarki. I nie dziw, że każdy mieszkaniec Łodzi z radością wita realizowane już dziś wysiłkiem całego Narodu i Rządu piękne plany dalszych przeobrażeń stolicy polskiego włókiennictwa. To pewne, że ani się spostrzeżemy, jak uczynimy z niej wspaniałe, nowoczesne, kwitnące miasto szczęśliwych ludzi.

Z. N.

# OBRADY SEJMU RP.

(Dokończenie ze strony pierwszej)

Analogiczny charakter nosi 2 dekret o zmianie przepisów dotyczących stosunku służbowego i uposażenia etatowych docentów państwowych szkół akademickich.

Pos. **Wenclik** (SD) złożył sprawozdanie **komisji prawniczej i regulaminowej** o dekretach Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 września 1950 r. **o zmianie prawa o stowarzyszeniach i o zmianie dekretu o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych..**

Pierwszy dekret dotyczy uprawnień władzy rejestracyjnej odnośnie opieki nad majątkiem i finansami stowarzyszeń i upoważnia władze rejestracyjne do ustalania celu, na który ma być użyty majątek stowarzyszeń, podlegających likwidacji.

**Drugi dekret dotyczy dalszego utrzymania uprawnień władz w zakresie swobodnych przesunięć funkcjonariuszów państwowych.**

Utrzymanie tych uprawnień jest celowe w związku z niepełnym dotychczas skrystalizowaniem się kadr pracowników państwowych. Ogromny rozwój gospodarki krajowej, dokonywując w ramach Planu 6-letniego gwałtownego skoku naprzód, powoduje duże zapotrzebowanie na pracowników i przesądza ich dalsze pełne wykorzystanie.

Poseł Kaczocha (ZSL) zreferował w imieniu komisji prawniczej i regulaminowej dekret Rządu R. P. z dn. 26 października 1950 r. o zmianie dekretu o najmie lokali.

W funduszu gospodarki mieszkaniowej dekret znosi odrębne fundusze lokalne i odrębny fundusz ogólnokrajowy, stwarza jednolity fundusz remontowy pod jednym kierownictwem.

Pos. Dąb (PZPR) złożył sprawozdania **komisji prawniczej i regulaminowej** o dekrecie Rządu Rzeczypospolitej z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym oraz o dekrecie z dnia 26 października 1950 r. o przekazaniu sądom powszechnym spraw w zakresie sądownictwa pracy.

**Wszystkie referowane dekrety Sejm Ustawodawczy zatwierdził jednomyślnie.**

Na tym porządek dzienny 89 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P. został wyczerpany. Wicemarszałek Barcikowski wyznaczył termin następnego posiedzenia na dzień dzisiejszy, tj. 18 stycznia rb. o godz. 16.

*

**WARSZAWA. 90 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 18 stycznia 1951 r. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Po załatwieniu formalności wstępnych Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o rządowym projekcie ustaw o dniach wolnych od pracy złożył pos. Kubiak** (PZPR).

Zgodnie z projektem ustawy — rozpoczyna poseł - sprawozdawca **dniami wolnymi od pracy są wszystkie niedziele. Nowy Rok, 1 Maja — święto państwowe, 22 lipca — święto odrodzenia Polski oraz 9 najważniejszych świąt wyznaniowych** najliczniejszego w Polsce wyznania rzymsko-katolickiego: **6 stycznia — Trzech Króli, pierwszy i drugi dzień Wielkiej Nocy, pierwszy dzień Zielonych Świątek, dzień Bożego Ciała, 15 sierpnia — Wniebowzięcie, 1 listopada — Wszystkich Świętych oraz 25 i 26 grudnia — pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia.** W ten sposób poza niedzielami projekt ustawy przewiduje w ciągu roku 10 dni wolnych od pracy. Znosi się więc pięć świąt wyznaniowych **mniej uroczystych, których obchodzenie w Polsce nie jest związane z tradycją** narodową, a które w innych krajach Europy najczęściej nie są świętami. Prócz tego jako dzień wolny od pracy znosi się dzień 3 maja, w którym to dniu z samorzutnej inicjatywy pracujących, praca odbywała się już i w latach ubiegłych oraz dzień 9 maja— dzień zakończenia działań wojennych.

Projekt ustawy zmierza do zlikwidowania zbytecznego marnotrawstwa czasu, zwłaszcza w naszych warunkach, w okresie wytężonej walki o realizację Planu 6-letniego. Ustawa nabiera szczególnego znaczenia jeśli zestawić ją z tak doniosłymi aktami budowy podstaw socjalizmu, jak historyczne uchwały rządu o budowie metra warszawskiego i o przyśpieszeniu wielkiej budowy rurociągu Pilica — Łódź, który zapewni czystą i zdrową wodę dla wielkiego robotniczego miasta, upośledzonego przez kapitalistycznych eksploatatorów.

Masy pracujące — ciągnie mówca — dobrze rozumieją, że przyśpieszenie budowy szczęśliwego życia dla siebie i ich dzieci zależy od nich samych. Dlatego też z uznaniem należy powitać omawianą ustawę, której uchwalenie przyczyni się do powiększenia produkcji w naszym kraju, a tym samym — do wzrostu dochodu narodowego i podwyższenia stopy życiowej.

W zakończeniu poseł Kubiak w imieniu komisji pracy i opieki społecznej wnosi o uchwalenie projektu ustawy o dniach wolnych od pracy.

Pos. **Frankowski** (Kat. Społ. Klub. Poselski) oceniając projekt ustawy stwierdził, że katolicy polscy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że uregulowanie ilości dni wolnych od pracy łączy się ze sprawą odbudowy gospodarczej kraju i z realizacją Planu 6-letniego.

Podkreślając, iż począwszy od XVI wieku liczba świąt kościelnych ulegała systematycznej redukcji, pos. Frankowski przytacza uwagi podręcznej encyklopedii kościelnej z 1913 r. która stwierdza, że zmniejszenie liczby świąt przez papieża Urbana VIII przyczyniło się do podniesienia dobrobytu narodów, a więc i Polski.

Sejm ustawę uchwalił.

Sprawozdanie **komisji prawniczej i regulaminowej** o rządowym projekcie ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej niektórych przepisów w zakresie administracji wymiaru sprawiedliwości złożył pos. **Michurski (ZSL).**

Projekt ustawy przedłuża o 1 rok moc obowiązującą dwóch dekretów, a mianowicie dekretu o przenoszeniu i zwalnianiu notariuszy oraz o powierzaniu pełnienia obowiązków notariuszy sędziom i prokuratorom w okresie przejściowym, jak również dekretu o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu we właściwych wymiaru sprawiedliwości osób, mających kwalifikacje do objęcia stanowiska sędziowskiego.

Ustawę uchwalono bez dyskusji.

**Pos. Młotecki (PZPR)** referował rządowy projekt ustawy o odpowiedzialności żołnierzy za przewinienia dyscyplinarne i za naruszenia honoru i godności żołnierskiej..

Ustawa normuje takie zasadnicze pojęcia, jak pojęcie dyscypliny wojskowej, przewinienia dyscyplinarnego, ustala kto podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej, jakie są poważniejsze kary wymierzone w postępowaniu dyscyplinarnym, normuje **zasady udzielania wyróżnień** itp.

Izba uchwaliła ustawę jednomyślnie. Referowany przez pos. Fijałkowskiego (SD) rządowy projekt ustawy o **zakładaniu w budynkach mieszkalnych skrzynek listowych do doręczania korespondencji i czasopism nakłada ten obowiązek na właścicieli i administratorów domów, począwszy od dwu pięter wysokości.** Stale rosnący ruch przesyłek listowych, a w szczególności czasopism wymaga nowych, wyższych form służby doręczania. Doręczanie przesyłek do skrzynek odciąża listonoszów, zapewnia szybsze i regularniejsze dostarczanie korespondencji.

**Już w roku bieżącym 1/3 budynków otrzyma skrzynki listowe.**

Ustawę uchwalono jednomyślnie, podobnie jak ustawę o zniesieniu Państwowej Rady Komunikacyjnej, referowaną w ostatnim punkcie porządku dziennego.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

O terminie następnego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P. nastąpi oddzielne zawiadomienie.

## Usunięte marnotrawstwo

W dniu 18 bm. Sejm przyjął ustawę o dniach wolnych od pracy. W wyniku tej uchwały ilość dni wolnych od pracy — poza niedzielami oczywiście— zostaje zmniejszona z siedemnastu (z liczby najwyższej w Europie) do 12 w ciągu roku.

Pięć dni roboczych uzyskanych dzięki uchwale sejmu — po przemnożeniu przez liczbę zatrudnionych w sektorze socjalistycznym i administracji państwowej daje olbrzymią liczbę 23,5 miliona roboczodniówek. W przeliczeniu na pracę górnika wartość tych roboczodniówek oznacza dla nas przeszło 30 milionów ton węgla tzn. 30 tysięcy pociągów po czterdzieści wagonów naładowanych węglem. W przeliczeniu na roboczodniówki przemysłu budowlanego dzięki tej ustawie uzyskamy w 1951 roku 2.000 izb mieszkalnych, a do końca sześciolatki — 10.000 izb. Ustawa umożliwia wykorzystanie do r. 1955 nie przewidywanych przed tym 25 dni roboczych, czyli przyśpiesza prawie o pełny miesiąc realizację Planu Sześcioletniego.

Cyfry podane przed chwilą wymownie ilustrują nam jak wielkim hamulcem w warunkach pełnej mobilizacji do walki o wzrost dobrobytu mas, była zbyt wielka ilość dni wolnych od pracy.

Mamy pełne prawo do dumy z wykonania z nadwyżką planu gospodarczego pierwszego roku sześciolatki, z osiągnięć gospodarczych, które ilustrują cyfry ogłoszonego właśnie komunikatu PKPG. Warto jednak zwrócić uwagę i na to, iż w niektórych asortymentach produkcji, jak np. w węglu brunatnym, w surówce żelaznej i w kilku fabrykatach, zabrakło nam paru procent do pełnego wykonania planu. Niewątpliwie nadmierna liczba dni wolnych od pracy odegrała w tym pełną rolę.

Nie to jest zresztą decydującym argumentem. Dzięki ofiarnym wysiłkom klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy stał się dla nas już prawem stały rozwój, ciągły wzrost produkcji, przyśpieszenie tempa wzrostu dobrobytu mas. Skoro istnieją realne możliwości osiągnięcia jeszcze wyższego przekroczenia planów — każdy uczciwy człowiek, któremu leży na sercu jak najszybszy wzrost bogactwa narodowego, a przez to wzrost zamożności mas, stwierdzi, iż trzeba sięgnąć do rezerw, których nie wykorzystano dotychczas i przyzna, iż nie usypiając się osiągniętymi sukcesami, należy zlikwidować marnotrawstwo, które oddziedziczyliśmy po ustroju wrogim ludowi.

W okresie wzmożonych przygotowań imperialistycznych podżegaczy do wojny agresywnej, w okresie gdy kapitalistyczni władcy Ameryki, Anglii i innych państw zachodnich obniżają stopę życiową mas, a jednocześnie zmuszają klasę robotniczą swych krajów do zwiększonej pracy dla pomnażania zysków potentatów przemysłu zbrojeniowego, ustawa o dniach wolnych od zajęć, uchwalona przez nasz Sejm stanowi jeszcze jeden krok na drodze do pomnożenia siły gospodarczej Polski Ludowej i zwiększenia dobrobytu ludu polskiego. Dlatego masy pracujące Polski powitają tę reformę z uznaniem i zadowoleniem.

T. J.

## Wspaniały bilans
### Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Społeczeństwo woj. łódzkiego — mieszkańcy miast i wsi wzięli żywy udział w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W dniu 17 bm. na Plenum Zarządu Okr. TPP-R sekretarz Zarządu ob. Strzelecki złożył sprawozdanie z akcji przeprowadzonej na terenie województwa.

W Miesiącu tym odbyło się **5 703** zebrań masowych, **5 607** odczytów, 1965 akademii i wiele innych imprez masowych. Ogółem **1 milion 354 tys.** osób wzięło udział w imprezach i **1 milion 214 tys.** w zebraniach masowych i odczytach Powstało 437 nowych kół, 115 kursów języka rosyjskiego. **(jka)**

## 15 tysięcy tkaczy i prządek
### współzawodniczy w fabrykach włókienniczych

Wśród napływających z całej Polski zgłoszeń do współzawodnictwa tkaczy — o 100 proc. wykonanie bazy i przędzalników o najlepsze przykręcanie, jako ostatnie zgłosiły się:

**W ZPB im. 1 Maja** — 290 prządek i 220 pomagaczek.

**W Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Baweln.** — 135 prządek, 79 pomagaczek oraz 12 zespołów tkackich wraz z majstrami.

**W ZPB im. Dąbrowszczaków w Bielawie** — 105 prządek i 126 pomagaczek.

**W ZPB im. Dubois** — 51 zespołów tkackich przy krosnach automatycznych t. zn. 204 tkaczy oraz 192 prządki.

**W ZPB w Pabianicach** 64 zespoły tkackie, liczące 1139 tkaczy.

**W ZPB im. Kunickiego** — 40 zespołów tkackich w skład których wchodzi 448 tkaczy.

Wśród zgłoszeń, które napłynęły dotychczas znajdują się meldunki z 21 zakładów przemysłu włókienniczego z całej Polski, w tym z 15 fabryk łódzkich. Do chwili obecnej we współzawodnictwie bierze udział **w 815 zespołach — 9 537 tkaczy i około 900 osób personelu technicznego.** W przędzalniach o tytuł najlepszej prządki współzawodniczy **2 175 prządek, 1 211 pomagaczek i 803 śrubowników.**

## ZPB im. Marchlewskiego
### włączyły się do współzawodnictwa
### o tytuł przodującego zakładu przemysłu włókienniczego

W 6 rocznicę wyzwolenia Łodzi jedne z największych zakładów przemysłu bawełnianego, ZPB im. Marchlewskiego, włączyły się do ogarniającego cały kraj współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu przemysłu włókienniczego.

Terenem entuzjastycznego zebrania załogi była świetlica zakładów. Olbrzymia sala nie mogła pomieścić tysięcy robotników, chcących wziąć udział w tej podniosłej uroczystości.

Wśród zabierających głos na zebraniu, znani dobrze przodownicy: Maria Klimczak, Józefa Ulkowska, Stefan Ciszewski i dziesiątki innych, składali w imieniu swoim i swoich zespołów liczne zobowiązania długofalowe dla uczczenia rocznicy wyzwolenia naszego miasta, po czym przewodniczący Rady Zakładowej odczytał wezwanie załogi ZPB im. Stalina do załogi ZPB im. Marchlewskiego, wezwanie do podjęcia międzyzakładowego socjalistycznego współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu przemysłu włókienniczego.

Na odpowiedź zebranych w świetlicy robotników nie trzeba było czekać. Wyrazili się oni najlepiej w uchwalonej jednogłośnie rezolucji, w której włókniarze ZPB im. Marchlewskiego włączając się do współzawodnictwa, przesyłają braterskie pozdrowienia towarzyszom z PZB im. Stalina ,podkreślając jednocześnie, że szlachetne współzawodnictwo obu załóg jest gwarancją pełnej realizacji Planu 6-letniego i mocną pozycją w walce o pokój.

Uroczystość zakończona została odsłonięciem tablic pamiątkowych, czołowych przodowników, którzy pracą swą przyczynili się do przedterminowego wykonania Planu 3-letniego i uzyskania dobrych wyników w realizacji 1 roku Planu 6-letniego.

## Dramatyczny przebieg
### trzeciego dnia procesu w Krakowie

(Dokończenie ze strony pierwszej)

**nim w razie odmowy wykonania rozkazu. W podobny sposób motywował w pierwszym dniu rozprawy swój udział w tym samym morderstwie osk. Barczyk, usiłując zrzucić winę na osk. Krężela.**

W dalszym ciągu zeznań osk. Krężel opisuje dokładnie mord dokonany na Waldemarze Grabińskim. Po dokonaniu morderstwa i zatarciu śladów zbrodni — wg zeznań oskarżonego — członkowie bandy **zebrali się na wspólną pijatykę.**

Po zeznaniach osk. Krężela przewodniczący zarządza postępowanie dowodowe.

Zeznający na wstępie świadek Gajos stwierdza, że banda kierowana przez Adamusa miała na celu „likwidowanie ludzi z PPR i innych ludzi demokratycznych". To samo potwierdza świadek Wacław Grabiński mówiąc: „Adamus przed przysięgą powiedział, że jest to organizacja, która działa przeciwko obecnemu ustrojowi". Świadkowie Grabiński, Pabian, Żubr, Piekarski i Kaczmarczyk opowiadają szeroko o licznych napadach bandyckich i rabunkowych dokonanych przez bandę. **Zeznania ich, jak również zeznania oskarżonych wykazują, iż poza morderstwami i napadami rabunkowymi banda nie przejawiała żadnej innej działalności.**

**KRAKÓW. Zeznania świadków w trzecim dniu procesu bandy „AP" rzuciły światło na potworne zbrodnie członków tej nielegalnej organizacji, której patronowali ksiądz Oborski i Gadomski. Przedstawiciele społeczeństwa wypełniający szczelnie salę sądową, wstrząśnięci byli do głębi obrazem ohydnych morderstw, rabunków i napadów terrorystycznych, dokonywanych przez oskarżonych na mieszkańcach Wolbromia. Z głębokim** przejęciem słuchano zeznań świadków, mówiących o wzorowych obywatelach, którzy padli ofiarą zbrodniczej bandy.

Wstrząsające wrażenie wywarły na publiczności zeznania 65-letniej matki zamordowanego przez bandę kaprala MO— Kamionki. Staruszka płacząc oświadczyła sądowi, że zamordowany syn był jej jedynym żywicielem, starszego syna straciła na wojnie.

Przesłuchany w charakterze świadka, por. MO Drozdowicz podkreślił, że zamordowany Władysław Kamionka **wyróżniał się wzorową pracą.** Świadek uważa, że właśnie fakt, iż kapral Kamionka wypełniał przykładnie swoje obowiązki walcząc o utrzymanie porządku, był powodem napadu.

Drugą ofiarą zbrodniczej bandy był nauczyciel z Jeżówki — Seweryn.

Zeznający w charakterze świadka prezes ZNP w Krakowie Jan Wardak mówi o zamordowanym nauczycielu, **jako o człowieku dużej wartości moralnej, który z całym zapałem oddany był pracy zawodowej i społecznej.**

**PRZEW.: Czy wiadomo świadkowi, że Seweryna zamordowała banda AP?**

**SW.: Było to niespodzianką. Śmierć jego zaskoczyła nas bardzo, bo dziwnym wydawało się, aby taki człowiek mógł mieć wrogów. By on otoczony powszechnych szacunkiem.**

Po przesłuchaniu świadków sąd udzielił raz jeszcze głosu oskarżonemu księdzu Oborskiemu. Oskarżony usiłował przedstawić siebie jako człowieka pracującego społecznie i cieszącego się zaufaniem mieszkańców Wolbromia. Ks. Oborski nie potrafił jednak odpowiedzieć na pytanie prokuratora dlaczego największym zaufaniem darzyli go członkowie zbrodniczej bandy „AP".

**Na tym rozprawę przerwano do dnia 20 bm.**

# 19 stycznia 1945 roku

Ofensywa Armii Radzieckiej wyzwala coraz to nowe połacie ziem polskich.

Oddziały I Frontu Białoruskiego przełamując w marszu linie obronne faszystów wyzwalają centrum polskiego przemysłu włókienniczego — **Łódź.** W Łodzi faszyści także szykowali się do długotrwałego oporu, ale zanim hitlerowskie oddziały pancerne idące na odsiecz garnizonowi dotarły do miasta, zostały rozbite na przedpolach Łodzi i odrzucone na zachód. Dzięki błyskawicznej ofensywie zdezorientowani faszyści nie zdążyli ani umocnić się w Łodzi, ani zniszczyć lub wywieźć urządzeń przemysłowych.

O tempie ofensywy na tym odcinku świadczy fakt, że gdy oddziały radzieckie wkroczyły do **Częstochowy,** na ulicach ukazał się właśnie nowy numer hitlerowskiego „szmatławca" donoszący o... „ożywionej działalności artylerii na przyczółku sandomierskim".

Dalej na północ wojska I Frontu Białoruskiego kontynuują natarcie w Prusach Wschodnich, wyzwalając szereg miejscowości i szybko zbliżając się ku morzu.

W dniu 19.1. oswobodzony zostaje **Kraków.**

Faszyści przygotowywali się do długotrwałej obrony tego miasta, chcąc zatrzymać wojska radzieckie nacierające w kierunku Śląska. W tym celu stworzono szereg umocnionych punktów oporu na przedpolach i w samym Krakowie. Długotrwałe walki groziły pięknemu miastu, pełnemu drogich dla narodu polskiego pamiątek historycznych, całkowitym zniszczeniem.

Dowództwo Armii Radzieckiej postanowiło jednak, że Kraków zwrócony zostanie narodowi polskiemu bez zniszczeń. Wojska radzieckie przeprowadziły błyskawiczny manewr okrążający, obchodząc miasto z południa i atakując garnizon nieprzyjacielski z zachodu. Faszyści bojąc się okrążenia, zdezorientowani niespodziewanym atakiem, po krótkiej walce wycofali się w popłochu z miasta.

19 stycznia nad zamkiem Wawelskim zatknięty został biało-czerwony sztandar. Kraków — miasto drogie sercu każdego Polaka, miasto sławnych uczelni, bibliotek, muzeów i zabytków architektury, miasto, w którym przed pierwszą wojną światową mieszkał Lenin i tu spotykał się z Józefem Stalinem — wyzwoliła armia stworzona przez Lenina i Stalina.

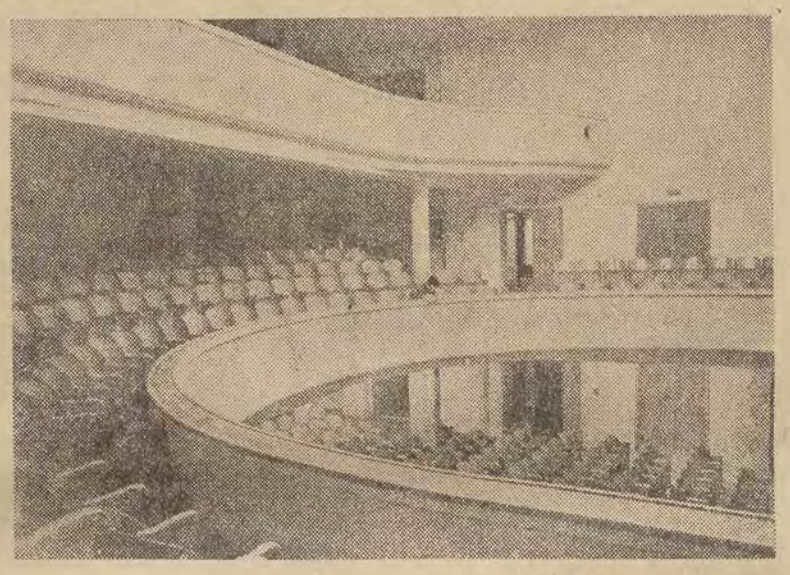

Foto „Dz. Ł." — Olejniczak

**Już wkrótce zyska Łódź nowy reprezentacyjny teatr. Gmach dawnej „Scali" przy ul. Więckowskiego, gruntownie przebudowany i dostosowany do najnowszych wymogów technicznych — służyć będzie upowszechnieniu kultury teatralnej w naszym mieście.**

## „Kapitał" Marksa w języku polskim

W witrynach wielu księgarń „Domu Książki", pojawił się wczoraj pięknie wydany, oprawiony w płótno I tom „Kapitału" — Marksa. Nic też dziwnego, że nie kończą się zapytania, bowiem księgarnie na razie go nie sprzedają.

Jak nas poinformowała Dyrekcja Wojewódzka „Domu Książki", transport, który obecnie nadszedł wynosi ok. 150 egzemplarzy i jest traktowany jako okazowy.

Nakład dzieła, który wynosi 70 tys. egz. jest wystarczający, by zaspokoić całkowicie potrzeby. Dalsze transporty zawierające ok. 5 tysięcy książek przybędą do Łodzi za kilka tygodni i wtedy dopiero I tom „Kapitału" ukaże się w sprzedaży. Cena jego wynosi 20 zł. (l)

Leon Jankowski

(6)

# Droga do „Zwycięstwa"

**(Zakończenie)**

Trudno jest dziennikarzowi, który z miejskiego bruku robi kilkutygodniowy wypad w teren wiejski, rozgryźć od razu wszystkie problemy nurtujące wieś polską.

Ten kilkuodcinkowy reportaż, pisany szybkim, prawie że scenariuszowym stylem, ma na pewno niedociągnięcia, czy niedomówienia. Zadaniem jego jednak było pokazanie pewnego odcinka wsi, gdzie w ostrej walce klasowej rodzi się nowy człowiek, ten, który ma być fundamentem przyszłej wsi socjalistycznej. Czytelnik miejski, zmęczony szarzyzną ulic, jest oderwany od problemów wiejskich. Właśnie ten reportaż miał na celu zbliżenie robotnika czy inteligenta miejskiego do chłopa.

**Z. Andrusiak — jeden z pierwszych członków spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo".**

Dzisiaj w Rozgardzie w spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo" panują już prawie że normalne warunki. Jej członkowie przygotowują się do nowej akcji, jaką będzie zasiew wiosenny. Każdy dzień przynosi dla tej spółdzielni coś nowego. Powiększa się liczba członków, przybywa inwentarza żywego i martwego.

**Andrzej Pietrzak**

Przed ludźmi tymi stoi jasna przyszłość, ich jutro będzie pełne radości i zadowolenia.

Takich wsi jak Rozgard i takich spółdzielni jak „Zwycięstwo" jest setki w Polsce. Jednak historia powstania „Zwycięstwa" powinna być bodźcem i przykładem wytrwałości dla tych wszystkich, którzy pracują w wielkim procesie socjalistycznej przebudowy wsi.

**Za kilka tygodni kuźnia ta zatętni pracą. W tej chwili wyposażona już jest we wszystkie potrzebne urządzenia. Brak tylko prądu, który podłączy elbląska elektrownia**

*
**

**Dziś w sali Teatru Nowego w Łodzi zasiądą nie bylejacy widzowie. Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo", bohaterowie sztuki, która mówi o ich wysiłkach włożonych w założenie spółdzielni, o ich trudach i ciężkiej walce z wyzyskiem i kułakiem, przybywają dzisiaj do Łodzi na zaproszenie Redakcji „Dziennika Łódzkiego".**

Foto „Dz. Ł." — Olejniczak

**Witold ŚWISZCZ — II sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Elblągu, człowiek, który wkłada wiele pracy w organizację spółdzielni na swoim terenie.**

**Wizyta tych ludzi w naszym mieście będzie jednym z ogniw sojuszu robotniczo-chłopskiego, będzie spotkaniem wsi z miastem.**

Józef Szczawiński

# STROFY O MIEŚCIE

***(Fragmenty)***

**W kolebce lasów, z ziemi starej**
**zrodzone miasto. Głód i praca**
**poobdzierały mury z marzeń,**
**czas obojętnie się przetaczał.**

**Szukały oczy ponad krosnem**
**kłosów w pamięci zagubionych**
**nie mogły oczy piękne dostrzec,**
**nie mogło serce szczęścia zgonić.**

**Jak grzyb olbrzymi rosło miasto**
**omszałe bez nadziei nędzą,**
**obcy fabrykant w tłuszcz porastał,**
**pękały kasy od pieniędzy.**

**W ulicach ciężkich od wyziewów**
**twarzyczki dzieci zzieleniały**
**i pył odbierał młodość drzewom**
**i trud nachylał ludziom starość.**

**W ruderach, które wzniosła chciwość**
**świat omijały niemowlęta,**
**a starość trudna i cierpliwa**
**nie mogła słońca zapamiętać.**

**Lecz niebo szare, miasto szare**
**szarością głodu i gruźlicy**
**rozpłomieniały jak transparent**
**majowe pieśni robotnicze.**

*

**Potoczą dni się ponad Łodzią**
**w przepływie dymów gwiazd i**
**zdarzeń**
**czas wybuduje z cegieł-godzin**
**wspaniałe miasto naszych marzeń.**

**Lecz marzeń wtedy czujesz piękno**
**kiedy spod ręki ludzkiej wzrasta**
**w czerwieni cegieł, w młotów**
**dźwięku**
**epoki nowej pomnik-miasto.**

**W zwapniałe ongiś żyły Łodzi**
**zieleń się wlewa — sok odżywczy,**
**zieleń nadzieję ludziom rodzi**
**nadzieje rodzą Planu cyfry.**

**Entuzjazm Wielkich Sześcioleci**
**roztrąci mury, wskrzesi drzewa**
**przestrzeni więcej dajcie dzieciom**
**a starszym więcej dajcie śpiewu.**

**Szyn tramwajowych srebrna strzała,**
**trasa znaczona smugą alej**
**rozetnie miasto linią śmiałą**
**stającym czasom się na chwałę.**

**Domy rozbiegną się na boki**
**przed tłumem ludzi i pojazdów**
**Tysiącokienne pną się bloki**
**ku coraz bliższym ziemi gwiazdom.**

**Na placach niby myśl przestronnych**
**wyrośnie nowy gmach i kościół.**
**Człowiek pochyli się nad klombem**
**by poić płuca zielonością.**

**A lwy kamienne nie zawarczą**
**gdy teatr wchłonie ludzką falę**
**bo miejsc dla wszystkich już**
**wystarczy**
**w przestronnych jak stadiony**
**salach.**

**I miejsca wystarczy dla młodzieży**
**w miasteczku uniwersyteckim**
**Młodości zapał łatwo zmierzyć**
**nad skryptem czy nad stołem**
**kreśleń.**

**Ponad stadionem goląb dysku,**
**ponad stadionem radość wzleci.**
**Jak dobrze w nowych kąpieliskach**
**wyrzutem ramion wodę przeciąć.**

**Zrzucona z nieba torów pętla**
**najsilniej miasto złączy z światem**
**autostradą czas się przemknie,**
**czas się uwikła w lesie anten.**

**Nieliczne dymy w niebo wciekną,**
**węglowe pyły piece wchłoną.**
**Iskra rodząca moc i ciepło**
**pozwoli jaśniej światłom płonąć.**

**Już nam niedługo przyjdzie czekać**
**by brud odpłynął kanałami.**
**Przykryje asfalt plamy ścieków**
**wyziewy płuc nie będą plamić.**

**Z dalekich źródeł — leśnych**
**stągwi**
**przypłynie zdrowie, z ścian**
**wytryśnie —**
**nie zagubiona w rurociągu**
**krynicznej wody przezroczystość.**

**Przez lat sześć nie łatwo odmienić**
**dzielnice ongiś w brudzie wzrosłe.**
**Stanęły domy wśród zieleni**
**a w szybach domów błyszczy**
**postęp.**

**Przyjemnie chłodnych kafli dotknąć**
**i wody ciepłej poczuć miękkość,**
**ze świeżych ścian i kwiatów w oknie**
**radość najprostsza i największa.**

**Ludzie też będą prości, jaśni**
**ludzie jak szyby przezroczyści.**
**Pocóż im szukać szczęścia w**
**baśniach,**
**gdy szczęściem natchną rzeczywistość...**

**Powoli gubi Łódź swą szarość,**
**już jutro będzie miastem złotym —**
**bo dzisiaj praca nasz transparent,**
**bo dzisiaj hasło nasze — POKÓJ.**

# Parowozownia — w 45 dni

— Trzeba pomyśleć o tym — powiedział do siebie półgłosem stary maszynista Sidor, kiedy przechodził obok opuszczonego, drewnianego baraku.

W Koninie na kolei wąskotorowej brak było parowozowni. Odbijało się to ujemnie na całokształcie pracy tamtejszych kolejarzy. Przewozy jesienne niemal każdego roku były utrudnione. Wiedział o tym doskonale 60-letni maszynista i postanowił raz na zawsze braki te usunąć. Ale jak? — To pytanie nie dawało mu przez dłuższy czas spokoju.

Po kilkunastu dniach jednak znalazł sposób. Wtajemniczył w swoje plany kolegę Płócienniczaka i zaczęli wówczas szybko działać. Zwrócili się najpierw do Zarządu Kolei Wąskotorowych we Wrześni, później do Dyrekcji DOKP w Łodzi. Projekt był jasny i wyraźny. **Ze starego, drewnianego baraku zrobimy parowozownię.** Inicjatywa ich dwóch znalazła się z życzliwym przyjęciem tak ze strony administracji, jak i ogółu kolegów.

16 listopada 1950 r. rozpoczęła się żmudna walka o pełną realizację śmiałego planu. Mała stosunkowo załoga, składająca się z 40 osób, dokonywała naprawdę bohaterskiego czynu. Pracowano dzień i noc. Złe warunki atmosferyczne, słoty jesienne, mróz, trudności w zdobyciu materiału budowlanego, nie osłabiły zapału konińskich kolejarzy.

Pieniędzy też nie było za dużo! W planie inwestycyjnym ub. roku nie przewidziano przecież budowy nowej parowozowni. Pomimo to, systemem gospodarczym w ciągu 45 dni powstała nowocześnie urządzona parowozownia, wzniesiona ręko ma i zapałem polskiego kolejarza.

Miesiąc przed terminem! Przeszło 60.000 zł. oszczędności. Fakty te posiadają swoją głęboką wymowę.

✲

Ostry gwizd lokomotywy przerwał głęboką ciszę. Do parowozowni wjechała maszyna, prowadzona przez przodowników pracy: **Dąbrowskiego i Pięskowskiego.** Pęka biało - czerwona wstęga... Na trybunę wchodzi inż. Kucharski, przedstawiciel DOKP Łódź.

— Dzisiejsza uroczystość — mówi on — oznacza nowy etap w naszej pracy. Przez zbiorowy wysiłek, wspólną pracę, przyczyniamy się do stworzenia w naszym kraju dobrobytu.

Słowom przodownika pracy, **Romanowskiego** — przyśpieszamy marsz do nowego ustroju niosącego nam wszystkim lepsze jutro, towarzyszą okrzyki na cześć Polski Ludowej i Prezydenta Bieruta.

Z kolei inż. Szczawiński wręczył wyróżniającym się w pracy: — **Woźniakowi, Łuczakowi, Bosackiemu, Jędrzejczakowi, Sulejewskiemu, inż. Czaplińskiemu no i Sidorowi** nagrody pieniężne oraz dyplomy uznania.

Potem w świetlicy ZZK,, w serdecznej atmosferze, odbyło się uroczyste spotkanie przodowników pracy z administracją i przedstawicielami miejscowych władz.

Był to przecież wielki dzień konińskich kolejarzy!

**B. HOŁ.**

# Zbiórka podarków dla dzieci koreańskich
## na terenie województwa łódzkiego

W pierwszych dniach stycznia br. ludność województwa łódzkiego przystąpiła masowo do akcji zbiórkowej. W powiatach, gminach, gromadach, szkołach, zakładach pracy powstały komisje zbiórkowe. Ponad 10 tysięcy aktywistów pokoju ruszyło do ludności z apelem przyjścia z pomocą dzieciom koreańskim niewinnym ofiarom imperializmu amerykańskiego.

Około 10 stycznia br. pojawili się pierwsi kwestarze w mieszkaniach. Jak wielkie jest zrozumienie pomocy dla cierpiących nędzę dzieci koreańskich świadczy rozwój akcji i hojność ofiarodawców. W dniach od 10 do 14 stycznia br. kwestarze przekazali do 8 magazynów około 10 tysięcy wartościowych podarków składających się z odzieży, bielizny i obuwia. Tylko w dniu 14 stycznia w Zgierzu kwestarze oddali do magazynu 1.707 podarków. 13-tysięczna ludność Ozorkowa złożyła do tej pory blisko 2000 podarków, przy czym akcja trwa dalej.

Zaledwie w cztery dni po rozpoczęciu zbiórki podarków komisje w Piotrkowie, Pabianicach i Tomaszowie posiadają już po blisko 2 tysiące podarków. Zbiórka na terenie wsi również przechodzi dobrze. Rodziny wsi Olbrachcice w pow. radomskim przekazały 38 wartościowych podarków z odzieży, obuwia i bielizny.

W ślad za Olbrachcicami poszły niemal wszystkie rodziny gromady Konstantynów w tym samym powiecie w pierwszych dniach zbiórki. Płyną również podarki organizacji społecznych. Wojewódzki Zarząd Ligi Przyjaciół Żołnierza przekazał od swych aktywistów dodatkowo 70 nowych koszul dziecięcych, Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet 46 sztuk odzieży i bielizny dziecięcej.

Akcja zbiórkowa ogarnia całe społeczeństwo. Do ponad 15-tysięcznej rzeszy kwestarzy z których olbrzymią większość stanowią kobiety i młodzież szkolna przystąpiło 12 księży powiatu radomskiego. Księża powiatów: Łęczyca, Piotrków, Sieradz, Wieluń, Radomsko i innych wzywają z ambon do składania darów dla dzieci koreańskich.

# Ogródek Jordanowski w Piotrkowie Tryb.

Proj. inż. K. Chrabelski.

Znaczną pozycję w Planie 6-letnim zajmuje sprawa stworzenia odpowiednich warunków dla wypoczynku i zabawy dla ludzi pracy. Nie zapomina się również o dzieciach.

Jednym z urządzeń tego rodzaju przeznaczonym specjalnie dla dzieci są ogrody jordanowskie wyposażone we wszelkie środki przeznaczone do zabawy dla naszych milusińskich.

W Piotrkowie Tryb. w dzielnicy robotniczej Bugaj jest już na ukończeniu jeden z takich ogródków jordanowskich, które budowane będą również i w innych miastach. Ogródek jordanowski w Piotrkowie powierzchni około 1 ha, spełni dużą rolę w dostarczeniu godziwej i zorganizowanej rozrywki dzieciom.

Teren wyposażono w przyrządy zabawowe, boiska do gier oraz przewidziano specjalny pawilon na pomieszczenie biblioteczki. Główną atrakcję stanowić będzie brodzianka wraz z fontanną, która w upalne dni letnie dostarczy dzieciom prawdziwej kąpieli.

## *Listy do Redakcji*

# Kącik kobiecy ożył

Jak się dowiadujemy z artykuł zamieszczony dn. 10 bm. „Melduję powrót do domu" pomógł: usunięte w swoim czasie spluwaczki zostały dziś znowu uroczyście zainstalowane na wszystkich piętrach gmachu Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego przy Al. Kościuszki 3. Jak się okazuje „Dziennik Łódzki" cieszy się w CZPWeln. na razie jeszcze większym autorytetem i poczytnością od gazetki „Mówi Wełna", która przecież omawiany problem poruszyła pierwsza — niestety bezskutecznie...

Również wśród pań powstała prawdziwa burza w okół pustego „Kącika kobiecego", zwiaszcza, że byłoby przecież o czym pisać, jako że tutejsza Rada Kobieca rozwija dość ożywioną i pożyteczną działalność. Dowodem — urządzona w dniu 6 bm. zabawa pod noworoczną choinką dla dzieci pracowników CZP Wełnianego. Na zabawie tej nie tylko że rozdano dzieciom paczki ze słodyczami i owocami, ale ponadto przygrywała orkiestra Gimnazjum Przemysłu Weln. i występował balet tej uczelni , a każde dziecko dostało jeszcze artystycznie wykonaną zabawkę: misia, pieska, słonia itd. Zabawki te wykonały własnoręcznie zrzeszone w Lidze Kobiet pracownice CZP Weln. — z własnej inicjatywy i różnych kawałków i skrawków materiału.

„Dziadek Mróz", który rozdzielał wśród dziatwy upominki, był podobno autentyczny. Wydaje się jednak, że ta ostatnia wiadomość nie jest zgodna całkowicie z prawdą, bo na sali było zupełnie ciepło!

Na przyszły miesiąc znajdzie się więc już coś chyba do „Kącika kobiecego"?..

**J. O.**

# Czytelnicy piszą

Przy ul. Narutowicza nr 47 w spisie lokatorw pod nr mieszkania 46 figuruje PP „Film Polski" pomimo tego, że już od dwu lat zamieszkują w tym lokalu prywatni lokatorzy.

Czy spisy lokatorów wiszące w bramach mają stanowić archiwum historyczne danej posesji?

**M. P.**

✲

W roku bieżącym wiele posesji łódzkich poddanych zostanie remontowi. Trudność dla lokatorów remontowanych posesji polega na tym, że przedsiębiorstwa dokonujące remontów są tak zakonspirowane, że trudno dowiedzieć się o ich adres u robotników i dozorcy. Jeżeli jest to posesja prywatna i właściciel jej mieszka poza Łodzią, to adres przedsiębiorstwa pozostaje tajemnica.

Tak było przy remoncie posesji przy ul. gen. Świerczewskiego 11. Od robotników nie można było dowiedzieć się na czyje zlecenie dokonują remont. Nie wiedział tego także dozorca, a właściciel mieszkający w Częstochowie jest dla lokatorów nieosiągalny.

I dlatego proponujemy, by w bramach remontowanych domów było podane jaka firma wykonuje roboty remontowe oraz adres tej firmy.

**W. K.**

✲

O wątpliwych korzyściach jakie dają widzowi tak zwane fotoplastikony prasa pisała niejednokrotnie. Zapytuję tym razem, dlaczego fotoplastikon przy ul. Traugutta informuje widzów, że Garmisch - Partenkirchen miejscowość znajdująca się u stóp Zügspitze (Góra Bawaria) leży w Szwajcarii?

**J. W.**

# *Instytucje wyjaśniają*

**INTERESANT NIE ZROZUMIAŁ**

W odpowiedzi na notatkę pt. „Zła informacja" zamieszczoną w „Dz. Ł." z dnia 16 grudnia 50 r. Dyr. Okr. Poczt i Telegr. wyjaśnia:

Paczki z gazetami i książkami wysyłane zagranicę przyjmowane są bez ograniczeń pod warunkiem, że są dobrze opakowane. W omawianym w notatce wypadku paczka była zapakowana niedbale, toteż urzędnik postąpił słusznie polecając ją przepakować i dopiero wówczas przyjął ją celem przesłania. DOP i T przypuszcza, że interesant nie zrozumiał intencji urzędnika i dlatego poinformował Redakcję fałszywie.

**TELEFON W PIASKOWICACH**

W związku z notatką pt. „3 km do telefonu" z dnia 5.12. 50 r. Dyr. Okr. Poczt i Telegr. powiadamia, że zainstalowanie telefonu w osiedlu Piaskowice jest przewidziane w planie inwestycyjnym na rok 1951 (w ramach telefonizacji wsi). Roboty zostaną przeprowadzone wiosną rb. (najdalej w kwietniu). Wcześniejsze przystąpienie do robót jest niemożliwe z uwagi na niesprzyjające w okresie zimowym warunki atmosferyczne dla budowy linii słupowej.

**A JEDNAK UDOGODNIENIE**

Nawiązując do artykułu w „Dzienniku Łódzkim" z dnia 30.12. 1950, pt. „Udogodnienie, które jest właściwie utrudnieniem", Prezydium MRN w Pabianicach wyjaśnia, że przesunięcia godzin przyjmowania interesantów w Urzędzie Stanu Cywilnego w Pabianicach w czasie od godz. 8 do 12 i od 14 do 17 dokonano dla wygody interesantów. Obecnie osoby pracujące w godzinach przedpołudniowych mogą załatwić sprawy należące do kompetencji Urzędu Stanu Cywilnego w godzinach popołudniowych zaś pracujący po południu w godzinach przedpołudniowych.

Z chwilą dojścia do wiadomości ogółu społeczeństwa pabianickiego, jakie są godziny urzędowania w Urzędzie Stanu Cywilnego, na pewno nie będzie tych, którzy na próżno przychodzą do Urzędu Stanu Cywilnego w czasie przerwy obiadowej.

## *Odpowiedzi Redakcji*

**Stefan Sylwestrzak.** — Istotnie istnieją niedociągnięcia w zaopatrzeniu sklepów w szczoteczki do zębów. Po długich poszukiwaniach znaleźliśmy jednak taką „oazę", gdzie można je nabyć. Jest nią skład apteczny PSS przy skrzyżowaniu ul. Narutowicza i Armii Ludowej.

**Mieszkańcy Zarzewa.** — Odpis listu z prośbą o przedłużenie linii tramwajowej przesłaliśmy do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

**W. G.** — List opisujący biurokratyczne podejście dr. T. do pacjenta przekazaliśmy Wydziałowi Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej.

**W. T.** — Wiadomości o choince urządzonej dla dzieci w szkole, spóźnione. Nie wykorzystamy.

**St. Zieliński.** — Wiersz tematycznie dobry. Forma słaba. Nie wykorzystamy.

**Czytelnicy piszący o Teatrze im. St. Jaracza.** — Jak nas poinformowała dyrekcja teatru w niedzielę zniżki są ważne, ale jedynie na bilety zbiorowe. Teatr im. St. Jaracza współpracuje z Wydziałem Kultury i Sztuki i nie mogąc wyjeżdżać w teren, daje w niedzielę przedstawienia dla wycieczek z prowincji. Łatwiej pójść w tygodniu na przedstawienie łodzianom niż przyjechać mieszkańcom z poza Łodzi.

RZECZ znalezioną zwróć do zgubioną zgłoś do M.O.I.

A. KOPTIAJEWA

# Miłość doktora Arżanowa

(90)

Tłumaczyła Zofia Łapicka

— Świetnie! — zgodziła się radośnie Marta. — Ludzi przyjechało jakby na odświętny jarmark. Z bardzo daleka nawet. Ja też nie jestem tutejsza. Moja wioska rodzinna znajduje się nad Leną. Tam się urodziłam. — Marta, pamiętając wciąż o szkodliwości tytoniu, paliła rzadziej w obecności doktora, ale teraz była chwila odpoczynku i wyciągnęła fajkę. — Ojca nie pamiętam, umarł już dawno — mówiła otaczając się chmurą fajkowego dymu. — Gdy matka wyszła za mąż do innej wioski, mnie i dwóch braci wioska nasza nie oddała. Zgodnie ze starym zwyczajem musieliśmy w niej pozostać. Staliśmy się dziećmi całego osiedla. Mieszkaliśmy dziś tu, jutro tam, ciągle rozdzieleni. Uszyto nam odzież ze skór cielęcych, a z jurty do jurty biegaliśmy na bosaka. Tak żyliśmy. Gdyśmy trochę podrośli, ludzie chętniej brali nas na utrzymanie. Pasaliśmy bydło, rąbaliśmy drzewo, latem kosiliśmy siano. Gdy skończyłam dziesięć lat, uszyłam sobie własnoręcznie pierwsze futrzane buty. Miałam wtedy wielką ochotę uciec stamtąd. Sianokosy były nad rzeką. Pracujemy, wtem widzimy, płynie statek. Duży. Piękny. Wieczorem światła na nim płoną. Czasami biegaliśmy za nim wzdłuż brzegu, machaliśmy rękami. Smutno się robiło, gdy odpływał. Gdzieś daleko jest miasto, ludzie zupełnie inaczej żyją. Dlaczego mam marnować swoje życie na paseniu cudzych krów? Potem zarobiłam trochę pieniędzy podczas sianokosów i uciekłam. Przejezdny stary kupiec dowiózł mnie do Jakucka. Tam się zabrałam do pracy. Miałam wówczas piętnaście lat... — Marta spojrzała na młodego Nikitę i westchnęła lekko. — A teraz wydaje mi się, że cały Uczachan jest moim domem. Znowu tak jak wtedy! Tylko że wtedy żyłam jak pies, teraz jestem prawdziwym człowiekiem. Wszyscy dookoła to jakby rodzina i wszyscy są gospodarzami. Mnie szkoda mienia społecznego i tobie szkoda. To znaczy, żeśmy gospodarze, prawda?

— Prawda — odpowiedział Iwan i wstał szukając wzrokiem swojej futrzanej czapki.

— Na wiosnę przyjadą felczerzy — przypomniał Nikita Burcew idąc przodem.

Był szczęśliwy, że widzi znów rodzinne góry, i na jego szerokiej twarzy z twardym podbródkiem i wąskimi oczami widać było hamowaną radość. Wydawało się, że przez te wąskie szczelinki, zwężone jeszcze w zewnętrznych kącikach, trudno mu widzieć otaczający świat, ale ciemne źrenice, okrążone czarnym blaskiem iskrzyły się tak mocno, że nie było żadnych wątpliwości: bystre oczy dostrzegą każdą najmniejszą nawet drobnostkę.

A my do lata zdążymy wybudować tu szpital. Na trzydzieści łóżek. Osobny pokój dla kobiet rodzących — odpowiedziała Marta. — Bierzcie się do roboty, drodzy towarzysze-felczerzy.

Nikita roześmiał się:

— Ciągle nie mogę oswoić się z myślą, że zostanę felczerem — rzekł oglądając się na Iwana — ale chciałem jak najprędzej zabrać się do roboty: leczyć w szpitalu, jeździć po rejonie...

⁂

Gdy Olga wyszła z kopalni, musiała zmrużyć oczy: tak jasny był dzień na białej, pokrytej śniegiem ziemi. Po dużych opadach śnieżnych znów ustalił się wielki mróz i znów tęcza zorzy polarnej opasywała słońce. Olga biegiem prawie szła po ubitej drodze, przykładając do twarzy ręce w futrzanych rękawiczkach. Zwolniła kroku dopiero obok budynków fabryki flotacyjnej. Musiała odwiedzić również fabrykę. Już kilka razy odkładała z dnia na dzień tę wizytę, opanowana dziwnym strachem przed ostatnim decydującym krokiem.

Od czasu jego ostatnich odwiedzin w szpitalu stosunki między Olgą a Tawrowem nie uległy żadnej zmianie. Ale w sercu Olgi dojrzewało uczucie. Jak gdyby jeszcze raz kontrolowała sama siebie.

Tawrow był zajęty. Byli tam w biurze jacyś ludzie, a Olgę opanowało zupełnie nie w porę takie wzburzenie, że zmieszała się do reszty.

„Trzeba było przedtem spotkać się w domu lub porozmawiać choćby przez telefon" — pomyślała pokonując z trudem odległość, która dzieliła ją od Tawrowa.

Inżynier siedział nieruchomo, patrząc na Olgę. Zapomniał zupełnie o ludziach ,którzy byli obok. Jego twarz, zwrócona w stronę wchodzącej, wyrażała najwyższe napięcie i pokrywała się trupią bladością .Wydawało się, że za chwilę krzyknie.

— Przyszłam — odezwała się Olga — przysłała mnie gazeta obwodowa. — Spojrzała na ludzi, którzy stali obok, przywitała się lekkim skinieniem głowy i znów zatrzymała poważny, bez uśmiechu wzrok na Tawrowie. — Mam napisać o tym, w jaki sposób podwyższyliście produkcyjne możliwości fabryki, przecież kopalnia powiększy teraz wydatnie wydobycie rudy... Muszę obejrzeć fabrykę i zaznajomić się z całą rekonstrukcją... z nowymi maszynami...

— Dobrze — z trudem odpowiedział Tawrow.

Olga odgadła raczej to słowo z ruchu warg.

Powiedział coś czekającym cierpliwie współpracownikom i wyszedł z Olgą przez drugie drzwi, prowadzące w głąb fabryki.

Poszedł szybko naprzód, ale zatrzymał się zaraz, wziął ją pod rękę, nachylił się ku niej i głośno — grzechotało tu kilka olbrzymich maszyn — zapytał:

— Przyszłaś do mnie?

— Tak — odpowiedziała poważnie.

⁂

Na dźwięk otwieranych drzwi Łogunow obejrzał się i wstał. Warwara, trzymając w rękach paczki i paczuszki, wpadła do pokoju, położyła to wszystko na stół i nie zdejmując kożuszka ani czapki zaczęła rozcierać dłonie.

— Jaki straszny mróz! — skarżyła się żałośnie. — Przyzwyczajenie nawet nic nie pomaga.

— Daj tu łapy! Włóż do zimnej wody — poradziła Helena, biorąc dzbanek z wodą.

— Przejdzie, przejdzie! — i Warwara chuchając na swoje zziębnięte dłonie podeszła do Łogunowa. — Dzień dobry, panie Płatonie!

— Tak, dzień rzeczywiście dobry! — odpowiedział z uśmiechem.

— Ja już wszystko wiem — rzekła Warwara patrząc na niego. — Ale to brzydko i nieładnie.

Odwróciła wzrok. Ściągnięte brwi ciążyły jak gdyby na oczach, wciskały je w głąb czaszki, jedynie czarne rzęsy wystawały z ciemnych oczodołów.

— Co brzydko, Wario?! — spytał Łogunow usiłując zajrzeć jej w twarz.

— To, że ona się przeprowadza.

— Jaka „ona"? Czyżby...

— No a kto by? Pewnie, że ona, Olga przeprowadza się do Tawrowa.

— Co mówisz Wario... — rzekła przerażona Helena i odwróciła się gwałtownie. Stojąca na brzegu stołu miska upadła i potoczyła się do kuchni. Woda wylała się na podłogę. — Jak to możliwe? — krzyknęła Helena patrząc roztargnionym wzrokiem na miskę.

(D. c. n.)

# SPORT

## Walka pod koszem

# Stal z Poznania w Łodzi

Miniona niedziela upłynęła pod znakiem derbów lokalnych drużyn męskich w piłce koszykowej. Druga runda dla niektórych drużyn rozpoczęła się dość szczęśliwie.

Przyjrzyjmy się teraz rozkładowi jazdy koszykarzy na niedzielę, 21 b. m.

**W GDAŃSKU...**

miejscowa Spójnia gościć będzie zespół koszykarzy łódzkiego „Włókniarza". Leader tabeli Spójnia jest faworytem tego spotkania, jednak Włókniarze mogą sprawić i tym razem jakąś niespodziankę. Trzeba zaznaczyć, że łodzianie wszystkie swoje mecze z tą drużyną rozstrzygali dotychczas na swoją korzyść. Należy sądzić, że stoczą one zacięty pojedynek, a o wyniku meczu zadecyduje dyspozycja strzałowa. Gdańszczanie na swoim terenie będą mieli jednak więcej szans na zwycięstwo, a jeżeli do tego jeszcze łodzianie zagrają tak jak ostatnio ze Spójnią Łódź, to zespół Wybrzeża będzie bezapelacyjnie faworytem tego spotkania. W I rundzie spotkanie wygrał Włókniarz 51:49 (21:13).

**W POZNANIU...**

gościć będzie zespół Gwardii (Kraków). Spotka się ona z jednym z najlepszych zespołów koszykówki, mianowicie z piątką rutyniarzy poznańskiego Kolejarza. Wszystko przemawia za tym, że poznaniacy będą mieli możność udowodnienia raz jeszcze, iż są jednak najlepszym i niepokonanym zespołem w Polsce. Jednak Gwardziści są w bardzo dobrej formie, co zresztą podkreślił ich ostatni mecz z Ogniwem Cracovią. Należy sądzić, że mecz będzie należał do ciekawych, ale jednocześnie musimy wziąć pod uwagę to, iż na gruncie poznańskim rzadko która drużyna potrafi wywieźć drogocenny punkt, 54:41 (28:15) dla Kolejarza w I rundzie.

**W KRAKOWIE...**

Ogniwo podejmować będzie zdekompletowaną drużynę AZS-u warszawskiego. Azetesiacy zaczynają teraz bazować na młodej generacji koszykarzy, co już dawno temu uczynili koszykarze krakowskiego Ogniwa. Krakowianie są w dość dobrej formie, więc teoretycznie nie powinni mieć większych trudności z wygraniem tego spotkania. Azetesiacy chociaż stracili swoich asów w osobach Kamińskiego i Popławskiego starają się wszelkimi siłami do pozostania w Lidze. Która z tych młodych drużyn jest lepsza, zobaczymy. W I rundzie zwyciężył AZS 43:36 (16:14).

**I WRESZCIE W ŁODZI...**

Drużyna zeszłorocznego mistrza Polski Spójni Łódź stoczy pojedynek z zespołem Stali poznańskiej. I tutaj znów przeciwko rutynie łodzian zespół poznaniaków wystawi młodych koszykarzy, którzy potrafią dzielnie stawić czoło. Nie sądzimy jednak, aby łodzianie mieli jakieś kłopoty z pokonaniem tego zespołu. Jednak o przesądzaniu wyniku nie może być mowy. W poprzednim spotkaniu zwyciężyli łodzianie 32:25 (16:10).

W obecnej chwili tabelka I Ligi przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Spójnia (Gdańsk) | 8 | 7:1 | 361:299 |
| 2. Spójnia (Łódź) | 8 | 6:2 | 343:294 |
| 3. Kolejarz (Poznań) | 8 | 6:2 | 367:360 |
| 4. Gwardia (Kraków) | 8 | 4:4 | 328:316 |
| 5. Włókniarz (Łódź) | 8 | 4:4 | 375:380 |
| 6. AZS (Warszawa) | 8 | 3:5 | 301:333 |
| 7. Ogniwo (Kraków) | 8 | 2:6 | 314:359 |
| 8. Stal (Poznań) | 8 | 0:8 | 231:319 |

## Spójnia opiekuje się SKS-ami

W „Spójni" odbyła się konferencja Szkolnych Kół Sportowych, będących pod opieką „Spójni".

W konferencji wzięli udział profesorowie wychowania fizycznego (opiekunowie SKS).

Po rzeczowej dyskusji, ustalone zostały formy współpracy Klubu z młodzieżą szkolną, która w większości wypadków, pozbawiona jest całkowicie urządzeń sportowych, a nawet odpowiednich sal gimnastycznych, w których można by prowadzić racjonalne wychowanie fizyczne.

Klub postanowił przyjść tym Szkołom z pomocą, przez udostępnienie własnych urządzeń oraz fachowej opieki instruktorskiej w poszczególnych dyscyplinach sportowych.

## Kącik szkolny

W sali IX Państwowego Gimn. i Liceum w Łodzi przy ul. Przyszkole 42 został rozegrany rewanżowy mecz w siatkówkę i koszykówkę pomiędzy gospodarzami a reprezentacją III TPD. Całkowity sukces odnieśli reprezentanci IX.

W siatkówce wynik brzmiał 2:1 (16:14, 10:15, 16:14). Jak widać z wyników poszczególnych setów gra była niezwykle zacięta i emocjonująca. Ze strony zwycięzców wyróżnili się Konka i Jędrzejewski, u pokonanych zaś Denys, który był jednocześnie najlepszym graczem na boisku.

W koszykówce pojedynek był jeszcze więcej zacięty. Każda ze stron postawiła szalę zwycięstwa przechylić na swoją stronę. W końcu meczu wynik brzmiał: 33:33. Dopiero 5-minutowa dogrywka zdecydowała o zwycięstwie IX Gimnazjum (39:37).

U pokonanych wyróżnił się Denys (19), u zwycięzców zaś Konka (12) i Polanowski (11). **(Hak.)**

# Trzydziestu najlepszych

W związku ze zmianą systemu rozgrywek indywidualnych mistrzostw Polski w boksie ZPB wyznaczył 30 zawodników, którzy walczyć będą w finale wraz z 20 zwycięzcami walk II turnusu.

A oto lista zawodników Kadry:

w. musza: Kasperczak, **Anielak,** Kukier;

w. kogucia: **Grzywocz, Frydrych,** Kruża;

w. piórkowa: Bazarnik, **Matloch,** Strenk;

w. lekka: **Antkiewicz,** Kudłacik, Brzeziński;

w. lekko-półśrednia: Kula, **Sadowski,** Wytyk;

w. półśrednia: **Debisz,** Chychła, Krawczyk;

w. lekko-średnia: Musiał, **Paliński,** Kwaśniewski;

w. średnia: **Grzelak,** Krupiński, Szymura;

w. ciężka: Gościański, Drapała, **Stec.**

# Inny rachunek

**Na wniosek Wydziału Sportowego, Polski Związek Bokserski zatwierdził wynik I Ligowego meczu, Gwardia Warszawa—Stal Chorzów na 15:5, przyznając zwycięstwo Komudzie nad Bazarnikiem.**

**Wynik spotkania w II Lidze CWKS — Kolejarz Bydgoszcz zatwierdzono na 12:6 traktując walkę w w. koguciej między Kargierem CWKS i Czajkowskim za nieodbytą.**

# Przeszkolą 2100 instruktorów

W ramach akcji szkolenia kadr instruktorskich i działaczy sportowych w r. 1951 Wydział Kultury Fizycznej CRZZ, zaplanował szkolenie masowe, które obejmie 2 100 osób.

Szkolenie masowe w programie którego przewidziana jest prócz szkolenia fachowo-sportowego bogata część ideologiczna i ogólno-związkowa, prowadzone będzie przez Wydziały Sportowe ORZZ w całym kraju. Ogółem przewiduje się zorganizowanie 70 kursów, dla których szkolony będzie aktyw sportowców i działaczy z kół i klubów sportowych.

Aby nie powodować przerw w pracy zawodowej, wykłady odbywać się będą 2—3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych.

Ponadto CRZZ planuje zorganizowanie w Czerwieńsku dwóch kursów dla kierowników technicznych kół sportowych, dla 750 osób. Aby nie odrywać uczestników od pracy zawodowej, kursy organizowane będą w czasie urlopów. Uczestnicy kursów korzystać będą z wszelkich rozrywek, urządzeń sportowych, wycieczek itp.

## Bojerowe mistrzostwa Polski

Bojerowe mistrzostwa Polski odbędą się w dn. 21—25 lutego br. w bazie szkoleniowej GKKF w Giżycku.

Każda sekcja żeglarska zrzeszona w PZŻ może zgłosić jedną dwuosobową załogę. W wypadku, gdyby która z sekcji chciała zgłosić więcej zespołów winna na to uzyskać zgodę PZŻ. Do udziału w mistrzostwach bojerowych Polski uprawnieni są jedynie żeglarze posiadający odpowiednie kwalifikacje.

# O mistrzostwo klasy »A« i »B«

Dalszy ciąg spotkań o Mistrzostwo Okręgu kl. A i B w koszykówce kobiet i mężczyzn przedstawia się następująco:

**Sobota, dnia 20 stycznia (sala przy ulicy Pogonowskiego nr 82):**

Gospodarz zawodów ZKS „Ogniwo".
Godz. 17 kosz. męska kl. B Unia II—AZS II;
Godz. 18 kosz. męska kl. B Ogniwo—ŁKS Włókniarz II;
Godz. 19 kosz. męska kl. B Bawełna II—Spójnia II;
Godz. 20 kosz. męska kl. A Bawełna I—Spójnia I;

**Niedziela, dnia 21 stycznia (sala przy ul. Moniuszki nr 4):**

Gospodarz zawodów AZS
Godz. 9 kosz. męska kl. A Unia I — AZS I;
Godz. 10 kosz. męska kl. A Ogniwo I—Włókniarz I.
Godz. 11 kosz. męska kl. A Kolej. Łódź I — Kolejarz Łowicz I;
Godz. 12 kosz. kobieca kl. A Włókniarz I — Unia I;
Godz. 15,45 kosz. męska kl. A Kolej. Piotrków I — Spójnia I

**Sala przy ul. Północnej 36:**

Gospodarz zawodów ZKS „Spójnia"
Godz. 10 kosz. kobieca kl. A Spójnia I — Ogniwo I
Godz. 11 kosz. męska kl. B Naprzód — Spójnia Kutno.
Godz. 12 kosz. męska kl. B Ogniwo Pabianice — Stal.


TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH
wiersze szkice literackie eseje


# Nowy rekord świata w modelarstwie

Modelarz radziecki Leonard Murycz z Kazania ustanowił nowy rekord szybkości dla modeli śmigłowców na uwięzi.

Model śmigłowca skonstruowany i sterowany przez Murycewa uzyskał średnią szybkość 71,064 km/godzin.

Wynik uzyskany przez Murycewa przewyższa o 20 m/godz. poprzedni rekord w tej kategorii, który należał również do modelarza ZSRR Tworogowa.

Dokumenty dotyczące tego lotu zostały przesłane Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) celem wciągnięcia tego wyniku do oficjalnej tabeli rekordów światowych.

MIKOŁAJ KOROLJEW 6)

# NA RINGU

Tam, na leśnej polance Izmajłowa, w migocącym blasku wesoło potrzaskującego pionierskiego ogniska, uczyliśmy się szanować i cenić każde zajęcie, nawet skromne, ale użyteczne, potrzebne Ojczyźnie.

*

Po skończeniu szkoły, rozpocząłem pracę w fabryce „Nieftiegaz", gdzie również zatrudniona była i moja matka. Pracowałem w charakterze ucznia ślusarskiego. Później przeszedłem na tokarkę.

Mijały lata pierwszej Stalinowskiej pięciolatki. Gigantyczne budownictwo rozwijało się w całym kraju Związku Radzieckiego.

Rano otwierając gazetę, czytaliśmy o tym, jak przebiega budowa tamy na Dnieprogesie, jak wyrastają budynki nowych fabryk traktorów, aut, maszyn rolniczych, jak budują się nowe kopalnie, huty, jak na rozległych przestrzeniach naszej Ojczyzny powstają coraz to nowe kołchozy.

Długie chwile spędzałem przy wielkiej mapie, umieszczonej na placu w Izmajłowskim Parku Kultury i Wypoczynku. Prelegent opowiadał o realizacji i przebiegu pięciolatki. Kiedy zapalały się maleńkie różnokolorowe lampki na Uralu, Syberii, Stalingradzie i Donbassie, wydawało mi się, że widzę odblaski tętniących życiem budowli.

Mapa Ojczyzny przemawiała faktami. Myślałem: jakie to szczęście, że urodziłem się w 1917 roku i że jestem rówieśnikiem Wielkiej Rewolucji Październikowej...

Tak jak wszędzie, również i w naszej fabryce toczyła się walka o przedterminowe wykonanie pięciolatki. Cały kolektyw fabryczny brał udział w socjalistycznym współzawodnictwie, wysuwając ze swej strony plan, dzięki któremu prace mogły być wykonane przed terminem. Z moim kolegą z drugiej zmiany Anatolem Szczegolewym brałem udział w tym współzawodnictwie. On posiadał większe doświadczenie, przeto zawsze mi pomagał, uczył, instruował i był bardzo zadowolony, gdy przychodząc na swoją zmianę zauważył, że udało mi się dorównać mu. Na tablicy wskaźników produkcyjnej pracy oddziału, umieszczonej obok tablicy wykonania norm we współzawodnictwie socjalistycznym oddziału, jaśniał starannie nakreślony arkusz papieru z sylwetkami gimnastyka, łyżwiarza, narciarza. Było to ogłoszenie fabrycznego komitetu kultury fizycznej, w którym podano dni i godziny zajęć sekcji sportowych.

W życiu fabrycznego kolektywu kultura fizyczna zajmowała wiele miejsca. Razem z książką, radiem, gazetą, wchodziła w program codziennego trybu życia robotnika.

Obok fabryki, na brzegu rzeczki znajdował się duży stadion posiadający bieżnię, boiska do koszykówki, siatkówki i plac do gry w piłkę nożną. Stadion był dziełem robotników, którzy przy budowie jego pracowali w wolnych godzinach od zajęć.

Na stadionie zawsze panował ożywiony ruch. Jeszcze w fabryce, po skończeniu pracy umawialiśmy się spotkać na stadionie.

Kierownik sportowy oddziału, składając ręce w tubę krzyczał, że dzisiaj, o takiej to godzinie odbędzie się przyjmowanie norm GTO w pływaniu lub w biegu. Należy dodać, że znaczek GTO — mała sylwetka biegacza, przerywającego taśmę na mecie — była dla posiadacza przedmiotem wielkiej dumy.

Odznaczonych nie było zbyt wielu.

Niestrudzonymi organizatorami zajęć wszelkich imprez sportowych byli komsomolcy. Za ich przykładem młodzi i starsi robotnicy „majstrowali" w godzinach pozasłużbowych przygotowując cały, niezbyt skomplikowany inwentarz, jako podarunek dla kolektywu sportowców. Jeden przyniósł kulę, wytoczoną na tokarce, drugi w chwilach wolnych od zajęć poobijał blachą kije do gry w palanta.

Normy „Sprawny do Pracy i Obrony ZSRR" były opracowane i wprowadzone w życie z inicjatywy leninskiego komsomołu. Pierwsi zaczęli wypełniać normy GTO na naszej fabryce — komsomolcy. W ślad za nimi poszli wszyscy miłośnicy sportu.

Kiedy zacząłem wypełniać normy GTO, uważałem to początkowo za bardzo nudne zajęcie. Piłka nożna — to co innego! A tu jakieś normy. Podciągać się na drążku, biegać, skakać, robić gimnastykę. Po co mi to wszystko, kiedy grałem już jako bramkarz w fabrycznej drużynie piłki nożnej.

Wypełniając normy, powoli wciągnąłem się do tego. Poczułem, że mi dużo brakuje. Mięśnie miałem wyrobione jednostronnie. Najbardziej w nogach. Brakowało wytrzymałości. Przebiec kilometr — jeszcze jako tako szło, ale więcej — brakowało tchu. „Zatykało" mnie. Chwytałem powietrze ustami, jak ryba.

Przygotowania do wypełnienia norm GTO przekonały mnie, jak wielką korzyść daje codzienna gimnastyka poranna. Toteż z rana, jeszcze przed gwizdem syreny fabrycznej, piorunem wyskakiwałem z łóżka, włączałem radio, na oścież otwierałem okno, rozkładałem dywanik i ćwiczyłem zapamiętale. Później nacierałem się zimną wodą do pasa. Ja kież cudne bojowe samopoczucie miało się przez cały dzień. Do pracy biegłem całą drogę. Rozgrzewka!

Po takiej „dozie" ruchu i powietrza, dzień pracy wydawał się krótszy, robota po prostu paliła się w rękach.

Mój stary przyjaciel Kola Szczegolew, nawiasem mówiąc „towarzysz broni" na polu piłkarskim, kiedyś nawet, podejrzliwie patrząc na mnie, zapytał:

— Coś taki dziś rozpromieniony? Zakochałeś się, czy co...

Pamiętam z jakim uczuciem dumy przymocowałem do klapy marynarki nowiutki, błyszczący znaczek GTO.

Do dziś jeszcze ten stary, wytarty i jakże skromny znaczek przechowuję obok złotych mistrzowskich medali.

**PRÓBA SIŁ**

Grupka naszych chłopców-aktywistów pomagała instruktorom wychowania fizycznego w Izmajłowskim Parku Kultury i Wypoczynku im. Stalina prowadzić prace z początkującymi sportowcami.

Latem 1933 roku zaczęła pracować w naszym Parku sekcja bokserska. Każdy chętny mógł tam przyjść, nałożyć rękawice i wypróbować swe siły. I jeżeli w tym zasmakował — ukończyć kurs, dający podstawy techniki bokserskiej.

Sekcją kierował student Jan Stiepanowicz Bogajew, jeden z pionierów sowieckiego boksu. Był to doświadczony bokser. Na światowej robotniczej olimpiadzie w 1928 r. zajął on pierwsze miejsce, a ponadto był mistrzem Moskwy.

Treningi sekcji bokserskiej odbywające się w Parku, zawsze gromadziły wielu amatorów tego sportu. Ćwiczenia odbywały się pod gołym niebem. W tłumie widzów, którzy godzinami stali obok ringu, znajdowałem się i ja z moimi przyjaciółmi. Nie ma co ukrywać. Bardzo pragnęliśmy nałożyć rękawice, ale brakowało nam odwagi.

Jednak pewnego dnia zaryzykowaliśmy.

Podeszliśmy do Bogajewa. Iwan Stiepanowicz uważnie na nas popatrzył.

— No cóż, chłopaczki — niczego sobie!

Postawił nas do szeregu.

(d. c. n.)


**LEKARZE**

**Dr ZAURMAN** – specjalista: skórne, weneryczne 8—10 4—6 Narutowicza 2. (k25)

**Dr RÓŻYCKI,** specjalista chorób kobiecych, akuszerii Przyjmuje, godziny 3—6 Piotrkowska 33

**Dr CHĘCIŃSKI** skórno-weneryczne. 5—8 Piotrkowska 157 (k21)

**Dr MARKIEWICZ** Gustaw specjalista weneryczne ,skórne, ul. Piotrkowska 109/6 Tel 138-52

**Dr REICHER** specjalista weneryczne. skórne, płciowe (zaburzenia) – Piotrkowska 14 czwarta – siódma (k26)

**Dr ŚWIDERSKA-ŁONICKA** choroby skórne, kosmetyka lekarska – wszelkie zabiegi kosmetyczne Piotrkowska 224 telefon 141-72 (k518)

**Dr PIETRASZKIEWICZ** specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12—13, 15—16 Sienkiewicza 73. (k 549)

**Dr BILIŃSKI** choroby serca – powrócił 11—14, Legionów 3 (k 247)

**Dr MEINHARDT** wewnętrzne, serca, reumatyczne, 18—20. Al. 1 Maja 5

**Dr PIWECKI** wewnętrzne, płuca serce Piotrkowska 35

**Dr TEMPSKI** specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114 (k22)

**Dr KUDREWICZ** – specjalista weneryczne, skórne 8—9, 3—5. Piotrkowska 106. (k 315)

**Dr KOWALSKI** specjalista, skórne, wenerycznе 4—7, Piotrkowska 175.

**ZAGFIARÓW PRACY**

**POMOCNICA** domowa potrzebna zaraz. Gdańska nr 76—16, tel. 151-65.

**POSZUKIWANIE PRACY**

**BIURALISTKA** ze znajomością języków obcych orzekuje propozycji. Oferty Dziennik Łódzki pod „568".

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**SPRZEDAM** urządzenie stołowego kuchni, futrofokowe, lisa, garderobę. Kilińskiego 105—6a.

**DO** sprzedania stołowy i sypialnia oraz różne rzeczy Legionów 25, m. 41, między godz. 18—21.

**SPRZEDAM** szafę dwudrzwiową białą, łóżko, szafkę nocną, bibliotecznę, materac ,stół kreślarski. Legionów 25—16, tel 256-81.

**BIURKO** stylowe z fotelem, dywan ręczny, żyrandole z brązu, kryształ, garderoba męska damska do sprzedania Dzwonić tel. 119-54.

# Pracownicy poszukiwani:

**Starszych księgowych, księgowych, kontystów, magistrów farmacji, pomocników aptek, laborantów, drogistów** poszukuje **Centrala Aptek Społecznych na woj. Łódzkie.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna, **ul. Kilińskiego nr 90,** od godz. 9 do 12. (K. 664)

**Hafciarki na bieliznę damską** potrzebne. — Zgłoszenia **„Konfekcja Artystyczna" — Łódź, ul. Próchnika nr 16.**

**Głównego księgowego, starszego księgowego, referenta transportowego** zaangażujemy natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje Dz. Personalny **Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych Ekspozytura Łódź, ul. Kilińskiego nr 26.**

**2 pracowników z maszynami do obszywania siatek** przyjmie **Spółdz. „Świt" ul. Pogonowskiego nr 40.**

**STOŁOWY,** gabinet, kuchnię, dywany i inne meble sprzedam. Zachodnia nr 70, tel. 206-64 od godziny 11—14.

**SZPILKI** krawieckie, — Philipsa z okiem, wózek bliźniaczy sprzedam. Tel. 101-41.

**KUPIĘ** streptomycynę. Ołowiana 88 dojazd 1 lub 15.

**KUPIĘ** maszynę krawiecką stan dobry, pracownia czapek, Rzgowska 4.

**SPRZEDAM** maszynę prawomienną „Singera" Rzgowska 4, pracownia czapek.

**NAUKA I WYCHOW**

**KURSY SAMOCHODOWE** Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 22 stycznia.

**ZAPISY** na trzymiesięczny, półroczny Kurs Kroju Modelowania Szycia IPR Piotrkowska 24—7, godz. 10—12, 16—18. (k355)

**ŻEŃSKIE KURSY** Kroju, Szycia, Modelowania „IPR" przyjmują zapisy, godz. 9—18. Zgierska 30a.

**STENOGRAFII** biurowej, maszynopisania, księgowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

**ZGUBY**

**PRZYBŁĄKAŁ** się pies czarny terrier szkocki. — Odebrać Reja 30 (Doły).

**ZGUBIONO** indeks WSE w Łodzi nr 603 Kij Władysława.

**SKRADZIONO** leg. szkolną Głogowski Jan, Gimnazjum Energetyczne.

**ZGUBIONO** legitymację Zw. Zaw. Włókniarzy na nazwisko Malcen Józef.

**ZGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, na nazwisko Łojek Helena.

**ZGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Fijałkowski Władysław, Traktorowa 94.

**ZGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Włodarczyk Zygmunt, zamieszkały Południowa 28.

**LOKALE**

**ZAMIENIĘ** dwa pokoje kuchnia wszelkie wygody na pokój kuchnia podobne — śródmieście „zaraz 575".

**STUDENT** medycyny — poszukuje pokoju sublokatorskiego, przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia „Medycyna".

**DWIE** studentki poszukują pokoju sublokatorskiego. Oferty kierować pod „Studentki".

**RÓŻNE**

**ZDJĘCIA** legitymacyjne, fotografie amatorskie najszybciej wykonuje Fotoautomat: Narutowicza 8.

# KALENDARZYK

Piątek **19** STYCZNIA

DZIŚ Mariusza, Henryka

JUTRO Fabiana, Sebastiana

## KRONIKA

**WAŻNE TELEFONY:**

| | |
|---|---|
| Komenda Miejska M O | 253-60 |
| Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 | 134-15 |
| | 117-11 |
| Straż Pożarna | 8 |
| Miejski Ośrodek Informacji | 159-15 |

### Dyżury aptek

**Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:**

Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 25.

Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Al. Kościuszki 48, dyżuruje codziennie.

## TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (ul Daszyńskiego nr 34) — o godz. 19 **„Zwycięstwo".**

**PAŃSTWOWY TEATR Im. St. JARACZA** (ul. Jaracza nr 27/29) — o godzinie 19 **„Wieczór trzech króli".**

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ulica Obrońców Stalingradu nr 2) — o godzinie 19,15 **„Przyjaciele".** Zniżki ważne.

**TEATR ZIMOWY „O S A"** (Traugutta 1) nieczynny.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"** (ul Piotrkowska nr 243) — o godz 19,15 **„Swobodny wiatr".**

**PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO"** (ul Kopernika 16) — o godzinie 17 **„Przygoda Misia Łazęgi".**

**PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN"** (Piotrkowska 152) — o godz. 17 **„Złota rybka".**

**PAŃSTW. FILHARMONIA** (ul. Narutowicza 29) — o godz. 19,30 **XIX Koncert symfoniczny.** Dyryg. Eduardo Guarnieri (Brazylia). Solistka Maria Wiłkomirska — fortepian.

## KINA

**ADRIA** (ul. Stalina 1 dla młodzieży) — **„Wschodnie zaloty"** — godz. 16, 18, 20.

**BAJKA** (ulica Franciszkańska nr 31) — Nieczynne z powodu remontu.

**BAŁTYK** (Narutowicza nr 20) — **„Antoni Iwanowicz gniewa się"** — godz 16,30; 18,30; 20,30, dozw. od lat 12.

**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) — **„Program Aktualności Kraj. i Zagran. nr 3/51:** PKF nr 4/51; „Artek" — kol. prod. radzieckiej; „Jesień w przyrodzie"; „Telegram" — czeska kolor. kreskówka; godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**BEL** (ul. Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

**MUZA** (Pabianicka 173) — **„Miasto nieujarzmione"** — godz. 18, 20; dozw od lat 7.

**POLONIA** (ulica Piotrkowska nr 67) — **„LENIN"** — godz. 17, 19, 21; dozwolony od lat 12.

**PRZEDWIOŚNIE** (ul. Żeromskiego 74) — **„Śmiali ludzie"** — godz. 18, 20, dozw od lat 7.

**REKORD** (Rzgowska 2) — **„Wyspa szczęścia"** — godz. 18, 20; dla młodzieży niedozwolone.

**ROBOTNIK** (ulica Kilińskiego nr 178) — **„Powrót Lassie"** — godz 18 20; dozwolony od lat 7

**ROMA** — (ulica Rzgowska nr 84) — **„Antoni i Antonina"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

**STYLOWY** (ulica Kilińskiego nr 123) — **„Wesoły jarmark"** — godz. 17.30, 20; dozw od lat 12.

**ŚWIT** (Bałucki Rynek) — **„Przygoda Nasredjna"** godz. 18, 20; dozw. od lat 7

**TATRY** (Sienkiewicza 40) — **„Śluby kawalerskie"** — godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 12

**WISŁA** (ulica Daszyńskiego nr 7) — **„Złodzieje rowerów"** — godz 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 14

**WŁÓKNIARZ** (ulica Prochnika nr 16) — **„Hamlet"** — godz. 14,30; 17.30; 20,30; dozwolony od lat 14.

**WOLNOŚĆ** (ul. Piotrkowskiego nr 16) **„Hamlet"** — godz. 13,30; 16,30; 19,30; dozwolony od lat 14.

**ZACHĘTA** (Zgierska 26) — **„Goal"** — godz 18, 20 — dozw od lat 12.

*

**DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.**

## Zebrania i odczyty

**DZIŚ:**

— W lokalu szkoły (Skorupki 6/8), o godz. 18 zebranie świetlicowe Państwowej Szkoły Pracy Społecznej.

— W sali (Ogrodowa 15), o godz. 10 zebranie Woj. Komitetu Społ. do W. A. i Prezydium Kom. Społeczn. ego do W. A.

# Konduktorzy i dyżurni ruchu w spódnicach

## Kobiety—kolejarki dorównują mężczyznom

W DOKP Łódź zatrudnionych jest obecnie 1043 kobiet, w tym 508 jako pracownice fizyczne w warsztatach naprawczych, a 732 jako umysłowe. Ostatnio do pracy przystąpiło 47 nowych kobiet. Zostały one po ukończeniu 3-miesięcznego kursu konduktorkami rewizyjnymi.

Kurs, trwający 3 miesiące zakończył się 6 grudnia 1950 r. Ukończyło go 47 kobiet, które dotychczas nie miały nic wspólnego z pracą na kolei.

Wśród absolwentek było 12 prymusek. W tej chwili wszystkie absolwentki kursu są już na praktyce, na stacji Łódź-Kaliska, Łódź-Fabryczna, Chojny i Karolew. Zofia Skoczewska, która była sta-rościną kursu, a i obecnie cieszy się zaufaniem wszystkich koleżanek, zainicjowała współzawodnictwo pracy wśród poszczególnych grup. Do współzawodnictwa przystąpiły wszystkie konduktorki. Józefa Rosłaniec, Cecylia Trzmielewska, Krystyna Kruk, Krystyna Wróbel i in.

Wszystkie konduktorki zadowolone są ze swej pracy, tym bardziej, że ich pilność i obowiązkowość jest odpowiednio oceniana przez władze zwierzchnie. Dwie szczególnie zdolne konduktorki Nalepa i Drobina chcą się dalej uczyć. Im umożliwi się więc ukończenie kursu dla telegrafistek.

Szkolenie kobiet na PKP prowadzone jest w coraz szerszym zakresie. W ub. roku wyszkolono 2 referentki BHP, 2 bibliotekarki, 2 referentki od spraw kobiecych oraz kilka kierowników świetlic. Kilkanaście kobiet skończyło kursy dla mężów zaufania i specjalny kurs o Planie 6-letnim.

Uświadomione, aktywne kolejarki biorą żywy udział w życiu organizacyjnym. W radach zakładowych i komisjach rewizyjnych są w tej chwili 183 kobiety. Niezależnie od tego kobiety pracują w radach kobiecych, których jest na terenie dyrekcji 8.

Już niedługo na terenie dyrekcji łódzkiej zorganizowany będzie kurs dla dyżurnych ruchu. Umożliwi on kobietom łódzkim pracę jeszcze w jednym zawodzie, który dotychczas był dla nich niedostępny. (K).


**Wygodny biustonosz „MODA i ŻYCIE"**

**nr 2**


## TABELA WYGRANYCH

### 1 dzień ciągnienia

Wygrane **po 10.000 zł** padły na nr nr 67651 71103 100694 102374

Wygrane **po 5.000 zł** padły na nr nr 13014 21361 42998 45524 51089 86764.

Wygrane **po 1.000 zł** padły na nr nr 6465 7825 15086 16912 30337 43195 55177 56918 61051 64564 94550 96567 102046 106161 109786.

Wygrane **po 400 zł** padły na nr nr 9584 13335 15196 19465 21144 22665 31203 33924 37414 40525 43414 48374 48510 48782 51069 51172 53798 54530 70397 70951 83155 90616 93329 94685 98259 100942 101368 102706

## RADIO

**PIĄTEK, 19 STYCZNIA**

11,50 „Głos mają kobiety"; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,04 Dziennik; 13,25 Program; 13,30 Aud. szk. dla kl. I—II; 13,50 Koncert solistów; 14.30 Aud. szk. dla kl. V—VII; 14.50 Muz.; 15,20 Aud. oświatowa; 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15,50 Muzyka; 16,20 „Na bolskach i bieżniach kraju"; 16,25 Z twórczości Fr. Schuberta; 16,45 Aktualności łódzkie; 16,55 Komunikaty; 17,00 Wiad. popołudn.; 17.15 Koncert muzyki polskiej; 18.00 „Uczymy się zawodu"; 18,30 Muz. operowa — fragmenty baletowe; 18,55 Progr. lok. na jutro; 19,00 „Wszechnica Radiowa"; 19.20 Koncert w wyk. Orkiestry P. R.; 20.00 Dziennik wiecz.; 20,30 Koncert życzeń; 21.15 Aud. oświatowa; 21,30 Muz. i aktualności; 22,00 Aud. literacka; 22.15 Koncert Transm. z Budapesztu; 23,00 Ostat. wiad.; 23,10 Muz. poważna; 23,55 Program na jutro.

# Złagodzą cierpienia dzieci Korei

Społeczeństwo polskie pamięta dobrze koszmary ostatniej wojny. Bezradność bezdomnych matek, gdy dzieci ich marzły z zimna.

Sytuacja ludności koreańskiej jest dziś jeszcze bardziej tragiczna. Przeciągająca się wojna i bestialstwa agresorów odbijają się w pierwszym rzędzie na ludności cywilnej na kobietach i dzieciach.

Dlatego też „trójki" zbierające podarki dla dzieci koreańskich spotyka ją się wszędzie ze zrozumieniem. Nie ma domu w którym znalazłby się ktoś, odmawiający pomocy dzieciom dalekiej Korei.

W Rudzie Pabianickiej zbiórkę prowadziły 102 „trójki". Do dnia 17 bm. zebrały one ponad 2 tysiące podarków. Ci zaś którzy ich nie mieli dawali gotówkę, której zebrano 7.500 zł. Często zdarzało się, że mieszkańcy nie mogli doczekać się przyjścia „trójki" i sami zgłaszali się z darami do Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Dnia 15 bm. zgłosiła się ob. Olejniczak pracownica PZPB im. Armii Ludowej ofiarując na rzecz dzieci koreańskich 20 szt. odzieży i obuwia.

Maria Kuciowa wyciągając z teczki 4 piękne czapeczki i 6 koszulek ze łzami w oczach powiedziała „Dziecko moje, które b. kochałam nie żyje. Niech więc chodzą w tym dzieci koreańskie i niech będą szczęśliwe".

W dzielnicy Widzew cztery obwody zakończyły już akcję zbierania podarków. Dotychczas w dzielnicy tej zebrano ich ok. 2200.

Dużą aktywność w zbieraniu podarków wykazała Liga Kobiet dzielnicy miejskiej, która do dnia 8.1. br. zebrała 1276 szt. odzieży i 3700 zł. Trójki LK z dzielnicy Bałuty do dnia 11.1 ze brały 2000 podarków i ok. 9000 zł.

Junacy SP przy Zakładach ZPW im. Waryńskiego postanowili przepracować 4 godz. a otrzymane pieniądze przenaczyć na dzieci koreańskie.

Harcerze ze Szkoły Podstawowej nr 138, obok 118 szt. zebranej odzieży postanowili przystąpić do zbiórki flaszek a za uzyskane ze sprzedaży pieniądze kupić odzież dla dzieci koreańskich. (a)

# Handlarka wódką w potrzasku

Wczoraj prokuratura Łódź-Południe aresztowała Marię Owczarek, zam. przy ul. Kątnej 56/37. Aresztowana od dłuższego już czasu prowadziła nielegalny handel wódką.

W mieszkaniu jej odbywały się nierzadko libacje, na których nie brakowało również młodzieży.

Owczarkową czeka za jej przestępstwo surowa, bezwzględna kara.

# Zamknięcie ruchu kołowego

W związku z przeprowadzanymi robotami kanalizacyjno-wodociągowymi na odcinku od ul. Zgierskiej do ul. Stodolnianej z dniem 19 bm. zostaje zamknięty na nim do czasu zakończenia robót ruch kołowy.

# Jakie filmy ujrzymy w czasie „Dni Leninowskich"

W CZASIE „Dni Leninowskich", które obchodzimy w dniach od 19 do 23 stycznia br. na ekrany kin łódzkich wejdą filmy, związane tematycznie z życiem i działalnością Wielkiego Przywódcy Rewolucji Październikowej oraz filmy społeczno-wychowawcze.

W kinie „Polonia" w dn. 19. 1. br. wyświetlany będzie film pt. **„Lenin", w dn. 20—22 — „Przysięga"; 23. 1. — „Człowiek z karabinem". — W kinie „Adria" w dn. 21. 1. br. ujrzymy film pt. „Za siedmioma górami"; w „Bałtyku" — „Oni mają ojczyznę"; w „Muzie" — „Miasto nieujarzmione"; w „Przedwiośniu" — „Śmiali ludzie". „Rekord" wyświetli 21 bm. „Wyspę szczęścia"; „Robotnik" — „Życie dla nauki"; „Roma" — „15-letni kapitan"; „Stylowy" — „W imię życia"; „Świt" „Urwis Gavroche"; „Tatry" — „Statek pułapka"; „Wisła" — „Ziemia woła"; „Włókniarz" — „Zwycięski powrót"; „Wolność" — „Postrach mórz"; „Zachęta" — „Wyspa bezimienna".**

W dniu 21. 1. br. we wszystkich kinach seansy będą wyświetlane normalnie, jak w każdą niedzielę. Okr. Zarząd Kin chcąc udostępnić łódzkiemu światu pracy oglądanie filmów granych w dniu 21 bm. organizuje specjalne seanse zamknięte po cenach ulgowych po 90 groszy od osoby.

Zamówienia przyjmują wszyscy kierownicy kin w godz. od 12 do 21 codziennie, a w dniu 21 bm. od godziny 8 rano.

# Kary za podawanie alkoholu w dni zakazane

Zarządzenie Prezydium Rady Narodowej w Łodzi w sprawie ograniczeń sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych w soboty, niedziele i święta oraz w dni wypłat, a także codziennie podczas wydawania obiadów popularnych — nie jest martwym przepisem. Władze administracyjne nie tylko wydały zarządzenie — ale kontrolują, czy jest ono wprowadzane w życie.

Okazuje się, że nie wszyscy kierownicy i kelnerzy zakładów gastronomicznych uważają za stosowne przestrzegać słusznego zarządzenia. Jeszcze tu i ówdzie usiłuje się sprzedawać wódkę w zakazanych dniach, czy porze. Takie wypadki są jednak surowo karane. I tak np. kierownik zakładu gastronomicznego przy ul. Limanowskiego 119 oraz kelnerzy Franciszek Wach i Eugeniusz Anders skazani zostali na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu i zapłacenie grzywny w wysokości 450 zł. za to, że podawali wódkę gościom w dn. 2 i 3 grudnia.

Kara ta powinna być ostrzeżeniem dla personelu wszystkich pozostałych placówek gastronomicznych.

# Uroczyste posiedzenie RN w Łodzi

**W związku z 6 rocznicą wyzwolenia Łodzi w dniu dzisiejszym o godzinie 18 w sali Młodzieżowego Domu Kultury, ul. Moniuszki 4-a, odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady Narodowej m. Łodzi.**

**Porządek obrad przewiduje przemówienia Przewodniczego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, przedstawicieli poszczególnych klubów radnych oraz przedstawicieli Wojska Polskiego, jak również wręczenie nagrody artystycznej m. Łodzi na rok 1950 r.**

**Po zakończeniu obrad odbędzie się część artystyczna uroczystości.**

**Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi prosi wszystkich zaproszonych gości o punktualne przybycie.**

# 2 wielkie zabawy karnawałowe

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy urządza w sobotę, dnia 3 lutego br. w salach przy Al. Kościuszki 65 i Gdańskiej 32 dwie zabawy karnawałowe, połączone z występami artystów.

Całkowity dochód z zabaw przeznaczony zostanie na budowę metra w Warszawie.

# Notatnik Łódzki

* **DZIURY I CIEMNOŚCI.** Niebezpieczne dziury w chodniku na ul. Nawrot w pobliżu posesji nr 50 nie zostały jeszcze zasypane. Na domiar złego w tym miejscu zepsuła się lampa, tak że obecnie przebrnięcie niebezpiecznego odcinka w nocy to sprawa naprawdę nie łatwa.

* **BRAK HIGIENY.** Sprzedaż mięsa oraz inkasowanie pieniędzy przez jedną i tą samą osobę jest b. niehigieniczne. Dlatego źle się dzieje w sklepach rzeźniczych przy ul. Rzgowskiej nr 113, 195 i 203, gdzie sprzedawczynie występują jednocześnie w roli kasjerek. Należałoby to jak najszybciej zlikwidować.

* **RADOGOSZCZ PROSI.** Radogoszczanie uważają, że ich dzielnica jest upośledzona. Nie ma dzwnego. Na Radogoszczu nie ma ani jednego uspołecznionego sklepu włókienniczego czy skórzanego, ani jednego zakładu gastronomicznego. Dobrze byłoby, aby sprawę Radogoszcza wzięły sobie do serca: ŁZPG, PSS i MHD.

* **ZAGADKA NASZEGO MIASTA (159).** Gdzie wyrzucają śmieci mieszkańcy domu nr 25 przy ulicy Obrońców Stalingradu, jeśli puszki po wypróżnieniu ich przez ZOM leżą po 3—4 dni w rynsztoku przed budynkiem?

# BUDUJEMY (50)

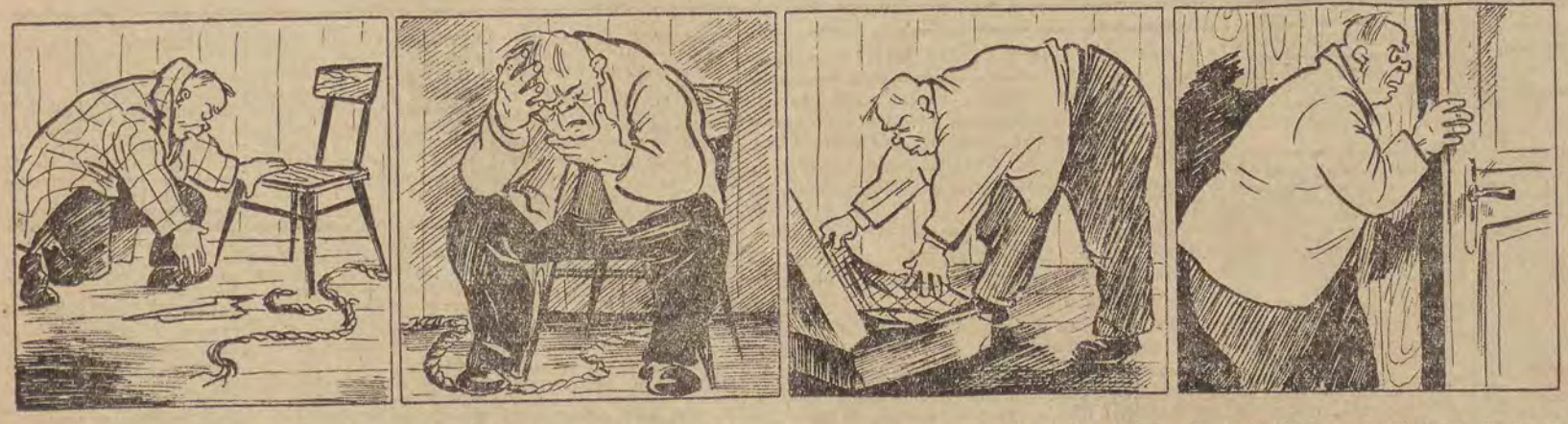

Ktoś pomógł widocznie rozwiązać Józkowi pęta. Na ziemi obok krzesła leżała chustka, która Żółtko zakneblował był chłopcu usta.

Żółtko złapał się za głowę i siadł na krześle. Przez dłuższą chwilę trwał tak w bezruchu, a myśl jego pracowała intensywnie.

Nagle zerwał się na równe nogi, pochwycił walizkę i począł do niej gorączkowo pakować wszystkie swoje rzeczy. Uciekać! — to był wniosek, do którego doszedł Żółtko.

Raptem drgnął. Ktoś pukał do jego drzwi. Zrazu łagodnie, potem coraz gwałtowniej. Żółtko uchylił drzwi. Przez szparę ujrzał jakąś postać, kryjącą twarz za podniesionym kołnierzem.

— O co chodzi? — spytał Żółtko.

— POTOP — brzmiała odpowiedź.


**CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ**



WYDAWCA: Spółdz. Wyd Oświat. „Czytelnik". Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel 217-82 209-62, 204-75 — Dział sportowy 208-02, Dział Miejski 114-32 — Dział Korespondentów 207-18 — Dział Ogłoszeń 123-33 — Wieczorem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 114-32, Sportowy 208-95.

Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH" Łódź, ul. Piotrkowska nr 200, telefon 130-62 nr konta VII — 567. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE.





Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Łódź ul. Żwirki nr 2